

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Słupsku, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Szumińska (spr.),

SSO Agnieszka Niklas - Bibik

Ławnicy: Danuta Bącał, Mirosław Adamczuk, Arkadiusz Ścigała

Protokolant sekretarz sądowy Paula Romanowska-Pilawka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Łęborku Joanny Król- Krupa

po rozpoznaniu w dniach: 1 października 2018 roku, 5 listopada 2018 roku, 25 lutego 2019 sprawy:

R. S. (S.) syna B. i Ł. z domu T., urodzonego dnia (...) w L.,

oskarżonego o to, że:

W dniu 24 stycznia 2018 r. w L. w lokalu mieszkalnym położonym przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu B. S. (1) zadał mu liczne ciosy rękoma i nogami, uderzając i kopiąc po całym ciele, w tym w głowę i tułów, a także uderzał go o przedmioty tępokrawędziste, powodując obrażenia w postaci: krwiaka podtwardówkowego w okolicy ciemieniowej tylnej i potylicznej głowy po obu stronach średniej wielkości oraz pęknięcia jednej z pierwszych pętli jelita cienkiego w śródbrzuszu środkowym, które to obrażenia spowodowały choroby realnie zagrażające życiu, rozległych stłuczeń tkanek miękkich głowy, rozległych podbiegnięć krwawych z ograniczonymi rozległymi obrzękami na twarzy po obu stronach z płytkimi rankami tłuczonymi na czole po obu stronach i w okolicy podoczołowej po stronie lewej, stłuczenia nosa z rozerwaniem zrostu pomiędzy częścią kostną i chrzęstną nosa, stłuczenia ust z wybiciem zęba drugiego siecznego kostnego po stronie prawej żuchwy i z rankami tłuczonymi słuzówki wargi dolnej na tej wysokości, podbiegnięć krwawych na szyi na wysokości krtani i poniżej krtani, podbiegnięć krwawych w słuzówce krtani po obu stronach, złamań żeber II – VI po stronie prawej i złamania żeber II – IV – VI po stronie lewej pomiędzy linią środkowo – obojczykową i pachową, podbiegnięcia krwawego na powierzchni wewnętrznej dolnej części przedramienia prawego z głęboką raną ciętą do kości od strony łokciowej i z dwiema płytkimi drobnymi rankami w pobliżu, podbiegnięcia krwawego w okolicy kolanowej lewej, podbiegnięcia krwawego spojówki i białkówki obu oczu od stron bocznych, w wyniku czego następstwem był w dniu 25.01.2018 r. zgon B. S. (1) w ww. lokalu mieszkalnym,

tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

1. uznaje oskarżonego **R. S.** za winnego tego, że w dniu 24 stycznia 2018 r. w L., w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u ojca B. S. (1) zadał mu liczne uderzenia pięścią oraz kopnięcia obutą nogą w głowę, w tym twarz, klatkę piersiową, jamę brzuszną i kończyny oraz uderzał pokrzywdzonym o przedmioty twarde, tępe o dużej powierzchni, tępokrawędziste, tj. ściany, podłogę i meble oraz uciskał kolanem na przypartą do podłoża klatkę piersiową pokrzywdzonego, ścisnął ręką B. S. (1) za szyję, powodując u niego naruszenie czynność narządu ciała i roztrój zdrowia na czas poniżej siedmiu dni w postaci stłuczenia powłok twarzy z wylewami krwawymi i otarciami naskórka, w tym rozległych, płaszczyznowych, zlokalizowanych na obu łukach brwiowych, grzbiecie i bocznych powierzchniach nosa, w górnej części obu policzków oraz na brodzie i podbródku, z ranami tłuczonymi na czole, w tym prawym łuku brwiowym oraz w okolicy oczodołu lewego, uszkodzenia

powłok nosa z jego złamaniem na granicy kostnej i chrzęstnej części, stłuczenia ust, z czterema ranami błony śluzowej wargi dolnej, z raną błony śluzowej wargi górnej, stłuczenia obu małżowin usznych, z raną tłuczoną małżowiny usznej prawej, dwóch niewielkich podbiegnięć na przedniej powierzchni szyi, z wylewami krwawymi pod błoną śluzową krtani w zachyłkach gruszkowatych i na poziomie rogów górnych chrząstki tarczowej krtani, podbiegnięć krwawych w okolicy obu obojczyków, wylewu krwawego z trzema ranami na przedramieniu prawym, przy czym jednej głębokiej, penetrującej do kości łokciowej na przedramieniu prawym, dwóch podbiegnięć krwawych na powierzchni przedniej kolana lewego oraz naruszenie czynności narządu ciała i roztrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni poprzez spowodowanie zmiany urazowej wewnątrzczaszkowej w postaci obustronnych niewielkich krwiałków przymózgowych – podtwardówkowych, a w obrębie klatki piersiowej obustronnego złamania żeber w ich przednich odcinkach: pięciu po stronie prawej i trzech po stronie lewej, jak i stłuczenia ust, ze złamaniem wyrostka zębodołowego żuchwy i wybicciem jednego przedniego zęba w żuchwie oraz spowodował pęknięcie ściany początkowego odcinka jelita cienkiego, z wylewem krwawym w krezce jelita cienkiego przy miejscu uszkodzenia jelita, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, tj. przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za to z mocy art. 156 § 1 pkt 2 k.k. **skazuje go na karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;**

2. na podstawie art. 62 k.k. orzeka wobec oskarżonego R. S. terapeutyczny system wykonywania kary pozbawienia wolności dla osób uzależnionych od alkoholu, środków psychoaktywnych i środków odurzających;

3. na zasadzie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu R. S. na poczet orzeczonej kary 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 26 stycznia 2018 r. – godz. 12:00 do dnia 11 kwietnia 2018 r. – godz. 12:00;

4. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca oskarżonemu R. S. dowody rzeczowe, ujęte w wykazie dowodów rzeczowych na k. 381-382 pod poz. 12- 17;

5. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca E. N. dowody rzeczowe, ujęte w wykazie dowodów rzeczowych na k. 381-382 pod poz. 1-11;

6. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku na rzecz radcy prawnego K. K. 1549,80 zł (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

7. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu.

Sygn. akt II K 39/18

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. S. mieszkał wraz z ojcem B. S. (1), ur. (...) w mieszkaniu w L. przy ul. (...). Zajmowali jeden pokój, połączony z aneksem kuchennym. W pokoju znajdowały się dwa łóżka, przy czym obok wersalki, zajmowanej przez R. S. stał telewizor, szafka i stolik z konsolą i komputerem.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. S. z k.474-478v)

Od 1999 r. R. S. był kilkakrotnie hospitalizowany w szpitalach psychiatrycznych z powodu agresywnych zachowań, groźb suicydalnych wypowiedzianych pod wpływem alkoholu, prób samobójczych. Dokonano rozpoznania u niego nadużywania alkoholu, uzależnienia od leków psychoaktywnych i organicznych zaburzeń osobowości. Wśród zaleceń lekarskich znajdował się bezwzględny zakaz spożywania alkoholu w każdej postaci, dalsze leczenie w (...).

(dowód: karty informacyjne leczenia szpitalnego – k. 154-171, pisemna i ustna opinia sądowo- psychiatryczna- k. 293-298, k. 479-482)

R. S. i B. S. (1), mieszkając razem, często wspólnie spożywali alkohol, pod wpływem którego dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, w trakcie których się wyzywali. Odwiedzający ich nieraz sąsiad W. A., podczas ostrej wymiany zdań między nimi, wychodził z ich mieszkania.

(dowód: zeznania świadka W. A., k. 307-308, 486-487, zeznania Ł. K.- k. 485-486, częściowo zeznania K. N.- k. 541v-542v)

Nadto wobec R. S., wszczęta była procedura niebieskiej karty, w związku z zachowaniem wobec ówczesnej konkubiny w trakcie ich wspólnego pożycia oraz zdarzeniem z dnia 29 czerwca 2016 r., podczas którego R. S. w mieszkaniu przy ul. (...) poprzez uderzenie dłonią w twarz oraz szarpanie spowodował u K. N. (2) złamanie kości nosa oraz przyśrodkowej ściany oczodołu lewego.

(dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Łęborku z dnia 2 stycznia 2017 r. w sprawie IIK 841/16- k. 394, zeznania Ł. K.- k. 485-486, zeznania K. N.- k. 541v- 542v)

W dniu 24 stycznia 2018 roku, liczący 37 lat R. S. przebywał poza domem, gdzie wypił w parku pół litra wódki z bezdomnymi znajomymi. Wracając do domu kupił 0,7 litra wódki o nazwie (...). Przyszedł do miejsca zamieszkania około godz. 19:00, gdzie zastał ojca po spożyciu alkoholu. W mieszkaniu wypili razem po kilka kieliszków wódki. Gdy siedzący na wersalce R. S. postanowił włączyć xboxa, aby zagrać w grę, zaczęło to przeszkadzać ojcu. Wówczas stojący B. S. (1), uderzył syna, nieokreślonym przedmiotem, bez użycia dużej siły od tyłu w głowę. R. S. wskutek tego uderzenia nie odniósł obrażeń. Zdenerwowany R. S. zerwał się z łóżka i zaczął zadawać uderzenia ojcu.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. S.- k. 135-136v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. S. z k.474-478v)

R. S. zadał B. S. (1) liczne uderzenia pięścią oraz kopnięcia obutą nogą, z dużą i bardzo dużą siłą, uderzał nim o ścianę i meble oraz przedmioty domowe. Wymierzał ciosy pięścią wielokrotnie, z dużą i bardzo dużą siłą w twarz i głowę. Ścisnął z dużą siłą ręką B. S. (1) za szyję. Również uciskał kolaniem na przypartą do podłogi klatkę piersiową pokrzywdzonego, powodując złamania żeber w ich przednich odcinkach. Zadając pokrzywdzonemu kopnięcia z bardzo dużą siłą w brzuch obutą nogą, wywołał swoim działaniem uszkodzenia w obrębie jamy brzusznej.

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego R. S. z k.474-478v, opinia specjalisty medycyny sądowej- k. 317-325, k. 482-484v)

Wskutek urazów mechanicznych w postaci uderzeń zadawanych pięścią, kopnięć obutą nogą, kolankowania, rzucania pokrzywdzonym o ścianę, mebe oraz przedmioty domowe jak i upadku pokrzywdzonego z następstwem uderzenia się o twarde podłoże, ściskania ręką za szyję B. S. (1) doznał przed zgonem mnogich uszkodzeń ciała, zlokalizowanych w obrębie głowy, szyi, klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn. R. S. spowodował u pokrzywdzonego naruszenia czynność narządu ciała i roztrój zdrowia na czas poniżej siedmiu dni w postaci stłuczenia powłok twarzy z wylewami krwawymi i otarciami naskórka, w tym rozległych, płaszczyznowych, zlokalizowanych na obu łukach brwiowych, grzbiecie i bocznych powierzchniach nosa, w górnej części obu policzków oraz na brodzie i podbródku, z ranami tłuczonymi na czole, w tym prawym łuku brwiowym oraz w okolicy oczodołu lewego, uszkodzenia powłok nosa z jego złamaniem na granicy kostnej i chrzęstnej części, stłuczenia ust, z czterema ranami błony śluzowej wargi dolnej, z raną błony śluzowej wargi górnej, stłuczenia obu małżowin usznych, z raną tłuczoną małżowiny usznej prawej, dwóch niewielkich podbiegnięć na przedniej powierzchni szyi, z wylewami krwawymi pod błoną śluzową krtani w zachyłkach gruszkowatych i na poziomie rogów górnych chrząstki tarczowej krtani, podbiegnięć krwawych w okolicy obu obojczyków, wylewu krwawego z trzema ranami na przedramieniu prawym, przy czym jednej głębokiej, penetrującej do kości łokciowej na przedramieniu prawym, dwóch podbiegnięć krwawych na powierzchni przedniej kolana lewego. Również B. S. (1) przed śmiercią doznał naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia na czas powyżej siedmiu dni w postaci zmiany urazowej wewnątrzczaszkowej w postaci obustronnych niewielkich krwiaków przymózgowych – podtwardówkowych, a w obrębie klatki piersiowej obustronnego złamania żeber w ich

przednich odcinakach: pięciu po stronie prawej i trzech po stronie lewej, jak i stłuczenia ust, ze złamaniem wyrostka zębodołowego żuchwy i wybiciem jednego przedniego zęba w żuchwie.

R. S. zadał B. S. (1) z bardzo dużą siłą kopnięcia obutą nogą w brzuch. Wskutek zadanego urazu mechanicznego spowodował u ojca, przed śmiercią, w obrębie jamy brzusznej duże, urazowe uszkodzenie -pęknięcie- ściany początkowego odcinka jelita cienkiego, z wylewem krwawym w krezce jelita cienkiego przy miejscu uszkodzenia jelita, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

(dowód: opinia biegłego specjalisty medycyny sądowej- k. 317-325, k. 482-484v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. S. z k.474-478v)

Podczas zdarzenia R. S. nie odniósł widocznych obrażeń ciała. W trakcie oględzin mężczyzny w dniu 26 stycznia 2018 r. nie stwierdzono uszkodzeń głowy. Na zewnętrznej stronie dłoni, na kostkach były widoczne zasinienia, pochodzące od zadawanych ojcu uderzeń pięścią.

(dowód: protokół oględzin R. S. wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 112-118, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. S. z k.474-478v)

R. S. pozostawił ojca w mieszkaniu. Wychodząc zamknął drzwi na klucz. Był ubrany w spodnie dresowe koloru szarego, z logo firmy (...). Na obu nogawkach do wysokości ud w chwili oględzin w dniu 26 stycznia 2018 r. widoczne były zabrudzenia koloru czerwonego. Także miał na sobie spodnie dresowe koloru szarego, z napisem (...), na których ujawniono na wysokości kolan widoczne zabrudzenia koloru brązowego.

Na nogach miał ubrane podczas zajścia skarpetki koloru czarnego i obuwie sportowe, koloru czarnego, materiałowe, o nr wewnętrznej wkładki 42, które w dniu oględzin były silnie zabrudzone, z widocznymi na tkaninie rozległymi zabrudzeniami koloru czerwono - brunatnego. Był odziany nadto w dniu zdarzenia w bluzę polarową, rozpinaną na suwak, koloru granatowego, ze stójką, widocznie poplamioną w dniu jej zatrzymania. Także koszulkę typu t- shirt z krótkim rękawem koloru niebieskiego, z napisem (...), bez ślad zabrudzeń.

(dowód: protokół oględzin rzeczy wraz dokumentacją fotograficzną- k. 63-67)

Po wyjściu z mieszkania R. S. chodził bez celu po mieście. Udał się na stacji PKP, a potem do małego parku obok, gdzie spędził noc na ławce.

Następnego dnia, 25 stycznia 2018 r. w czwartek udał się na stację Paliw (...) w L., gdzie zakupił czteropak piwa marki Ż.. Około godz. 20:00 poszedł do domu. Chciał ojca przeprosić i pogodzić się z nim. Po wejściu do mieszkania zastał B. S. (1) leżącego w kuchni na wznak. Zaczął płakać, sprawdził ojcu puls i stwierdził, że nie żyje. Nie mogąc znieść widoku martwego ojca, wyszedł z mieszkania, zamykając go w nim. Chodził bez celu po mieście. Rano udał się na Policję i powiedział o śmierci B. S. (1).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. S.- k.135-137, k.142-143).

W dniu 26 stycznia 2018 r. o godz. 12:00 ujawniono w mieszkaniu przy ul. (...) zwłoki mężczyzny. W odległości 0,9 metra od progu i 1,6 metra od prawej ściany znajdował się głowa B. S. (1). Zwłoki znajdowały się na podłodze wyłożonej panelami. Mężczyzna ubrany był w spodnie jeansowe koloru niebieskiego z czarnym paskiem włożonym w szlufki. Pod spodem miał kalesony i majtki. Na nogach znajdowały się buty koloru brązowego, sznurowane oraz skarpety koloru granatowego. Na tułowiu był odziany w kurtkę koloru ciemnoszarego, ze ściągaczami przy mankietach. Pod kurtką sweter w kremowe i czarne poziome pasy, a pod swetrem miał ubraną szarą dzianinową bluzkę i podkoszulek koloru białego z widocznymi plamami krwi. W pomieszczeniu pokojowym, po prawej stronie umieszczona była meblościanka, przy której równolegle znajdował się materac z widocznymi śladami krwi na nim i na ścianie. Po lewej stronie od wejścia znajdowała się rozłożona kanapa, z rozrzuconymi poduszkami i odzieżą. Obok kanapy, równolegle do ściany usytuowane były szafki z laptopem i konsolą, stolik szklany z telewizorem oraz płytami.

(dowód: protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 5- 38).

W śladzie nr 1, stanowiącym wymaz z powierzchni zabrudzeń brunatno – czerwonych, ujawnionych na narożniku pralki, stojącej po lewej stronie od wejścia do mieszkania, ujawniono krew i materiał genetyczny B. S. (1). W śladzie nr 2 w postaci wymazu z powierzchni zabrudzeń brunatno- czerwonych ujawnionych na krawędzi blatu stolika, stojącego na wprost od wejścia do mieszkania , jak i w śladzie nr 3 pochodzącym ze ściany naprzeciw wejścia do mieszkania, w śladzie nr 4 zabezpieczonym na narożniku materacu, śladzie nr 5 pochodzącym z narożnika i blatu segmentu kuchennego ujawniono krew i materiał genetyczny B. S. (1). Również na spodniach sportowych, szarych, założonych w dniu zdarzenia przez R. S. ujawniono krew i materiał genetyczny człowieka pochodzący od B. S. (1). Także na butach męskich typu sportowego, koloru czarnego, zabezpieczonych od R. S. ujawniono ślady krwawe, zawierające krew B. S. (1), mające charakter plam kontaktowych.

Na spodniach sportowych, koloru szarego z oznaczeniem (...), zabezpieczonych od R. S., na powierzchni spodni, na przodzie, na prawej i lewej nogawce na wysokości kolan oraz poniżej ujawniono zabrudzenia koloru brunatnego, w postaci plam kontaktowych. Na pobranym do badania materiale ujawniono krew i materiał genetyczny człowieka, pochodzący od mężczyzny, którego profil genetyczny był zgodny z profilem genetycznym B. S. (1).

(dowód: opinia Instytutu (...) w B. – k. 333-379).

Biegły patomorfolog W. G. (1) dokonujący oględzin i otwarcia zwłok wystawił zaświadczenie, w którym określił przyczynę zgonu, B. S. (1) jako pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Jako datę zgonu wpisał 25 stycznia 2018 r.

(dowód: protokół oględzin i otwarcia zwłok – k. 183- 189, zaświadczenie dotyczące zgonu B. S. (1) z dnia 26 stycznia 2018 r. – k. 127)

B. S. (1), w dniu 26 stycznia 2018 r. miał 1,47 ‰ alkoholu etylowego w krwi.

(dowód: sprawozdanie z badania krwi wraz z protokołem pobrania krwi z serca - k. 301-302)

Biegła z zakresu medycyny sądowej, dr n. medycznych D. P. w opinii wskazała, że analiza danych zawartych w protokole sekcyjnym oraz dostępnej dokumentacji fotograficznej wskazuje, że B. S. (1) przed śmiercią doznał mnogich uszkodzeń ciała, zlokalizowanych w obrębie głowy, szyi, klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn. Jednoznaczne ustalenie przyczyny i mechanizmu śmierci B. S. (1) w oparciu o zawarty w protokole sekcyjnym opis badania pośmiertnego okazało się niemożliwe.

(dowód: opinia biegłego z zakresu medycyn sądowej- k. 317- 325, k. 482-484v, k. 619-621)

Wyjaśnienia oskarżonego R. S.

Oskarżony R. S. w toku śledztwa przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, że przyszedł do domu i przyniósł 0,7 litra wódki marki Ż., wypijając wcześniej pół litra wódki ze znajomymi w parku. Wyjaśnił, że wypił z ojcem po kilka kieliszków i chciał włączyć xboxa celem pogrania, co zaczęło przeszkadzać ojcu, który nie lubił jak grał w strzelanki. Podniósł, że ojciec uderzył go od tyłu w głowę, ale nie wie jakim przedmiotem. Wówczas zaczęli się szarpać, jednak nie pamięta przebiegu. Podał, że dostając „białej gorączki”, skutek choroby na którą cierpi, urywa się mu film. Dodał, że jego ojciec zawsze był osobą wybuchową, z niezrozumiałych powodów rzucał się do bicia oraz zdarzało się, że podnosił rękę na jego konkubinę. Podał, że nie pamięta, w jaki sposób uderzał ojca, wskazując że jak wychodził z domu ojciec siedział na krawędzi swojego materaca, dotykając rękoma buzi i na pewno wtedy żył. Wyjaśnił, że po wyjściu z domu, błędził po mieście. Był na stacji PKP i w małym parku obok, gdzie spał na ławce. Następnego dnia, w czwartek udał się na stację Paliw (...), gdzie zakupił czteropak piwa marki Ż.. Zabierając alkohol, około godz. 20:00, udał się do domu. Chciał ojca przeprosić i pogodzić się z nim. Po wejściu do mieszkania zastał ojca leżącego w kuchni na wznak. Doznał szoku, zaczął płakać, gdyż nie chciał go zabić, ani zrobić mu krzywdy. Stwierdził, że wówczas ojciec

już nie oddychał. Nie mogąc znieść widoku martwego ojca, wyszedł z mieszkania, zamykając go w nim. Błąkał się po mieście. Rano udał się na Policję (k.135-137).

Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania dodał, że wychodząc z domu z mieszkania po zdarzeniu zakluczył drzwi oraz, że gdy zaczynał się bić z ojcem to nie miał on żadnych śladów pobicia (k.142-142v).

W toku przewodu sądowego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i wyjaśnił, że dniu 24 stycznia 2018 roku rano zażył tabletki R., T. i D. z powodu padaczki alkoholowej, a następnie wypił w mieście dwa piwa. Potem wrócił do mieszkaniu składającego się z jednego dużego pokoju, połączonego z aneksem z kuchennym, będącego zarazem przedpokojem. W pokoju znajdowały się dwa łóżka, przy czym obok jego wersalki stał stolik z konsolą. Stwierdził, że przychodząc do domu, około godz. 19:00 był pod wpływem alkoholu. Przyniósł ze sobą wódkę. W swoich wyjaśnieniach podniósł, że cieszył się z zakupu gry i razem z ojcem wypili alkohol. Spożył gdzieś z trzy kieliszki o pojemności 50 ml, a ojciec dwa. Oznajmił, że wówczas postanowił zagrać na konsoli. Gdy siedział na łóżku i schylał się, aby wsadzić nową grę, został uderzony przez stojącego ojca, od tyłu w głowę, jednak nie pamięta czym, wskutek czego miał opuchliznę i guza. Dodał, że w kuchni za szafkami miał schowaną siekiere i ojciec powiedział do niego, że go zabije, jednak nie zdążył jej zabrać. Podał, że usłyszawszy od ojca, że weźmie siekiere i rozwali mu głowę, wystartował do niego. Podniósł, że wyleciał z łóżka i zaczęli się bić. Przyznał, że uderzał stojącego pokrzywdzonego pięścią w twarz oraz kopał go. Wskazał, że raczej bił go mocno. W swoich wyjaśnieniach oskarżony zaakcentował, że również ojciec zadawał mu mocne uderzenia, zaznaczając przy tym że B. S. (1) tydzień przed zdarzeniem został pobity. Opisując tę sytuację wskazał, że ojciec przyszedł w nocy pijany i miał całą buzię zakrwawioną, zapadnięte oko oraz połamane żebra, wobec czego kupił mu wraz z konkubiną gorset. Dodał, że ojciec był po zawale serca.

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w dniu zdarzenia ojciec nie miał ubranego gorsetu. Nie mógł się schylać, gdyż bolały go żebra. Stwierdził, że podczas zajścia B. S. (1) miał jeszcze zmiany na twarzy, zadrapania i strupy oraz limo pod okiem.

Podał, że zadawał ojcu uderzenia, ale ten mu też oddawał. Podniósł, że w małej kuchni, liczącej niecałe 7 metrów, odbijali się razem od segmentów. Zadawał ojcu uderzenia pięścią w twarz i głowę. Kopał go ogólnie, obutymi nogami. Wszystko odbywało się na stojąco, gdyż B. S. (1) stał cały czas, w małym mieszkaniu. Razem odbijali się od ścian, „latali” po całej kuchni. Wskazał, że wskutek pobicia miał siniaki i otarcia, jednak nie korzystał z pomocy medycznej.

Wyjaśnił, że ojciec był uderzany o szafki. Zasygnalizował, że nie spowodował u niego złamania żeber, które powstało wcześniej, wskutek pobicia go przez małolatów. Stwierdził, że pokrzywdzony uskarżał się na ból żeber, nie mógł się schylać. Podał, że kupili ojcu wraz z konkubiną uciskowy gorset. Dodał, że pokrzywdzony miał operację serca, wstawioną zastawkę i posiadał dwa gorsety, przepisane do ćwiczeń po operacji serca. Zaprzeczył, aby przyciskał brzuch ojca kolanem do jakiegoś przedmiotu, zaznaczając przy tym że kopał go obutą nogą w szamotaninie. Stwierdził, że całe zajście trwało chwilę, dostał amoku, nerwów. Po wszystkim wyszedł z mieszkania, zostawiając ojca siedzącego na jego łóżku, który trzymał ręcznik i wycierał nim buzię.

Wskazał, że gdy wychodził ojciec miał zakrwawioną twarz, zaś jego ubrania, buty i spodnie były ubrudzone krwią ojca i jego. Podał, że leciała mu krew z kostek od zadawanych uderzeń. Gdy opuszczał mieszkanie, nie myślał, aby dzwonić po karatekę. Był wściekły na ojca oraz w szoku i amoku.

Podał, że wychodząc z mieszkania zamknął drzwi na klucz i zabrał go ze sobą, a potem oddał Policji. Z jego wyjaśnień wynika, że B. S. (1) miał swój klucz od mieszkania i nikt więcej kluczami nie dysponował.

Po opuszczeniu mieszkania znajdował się w szoku. Poszedł na stację wypić piwo. Siedział na przystanku autobusowym, nie spał, pił piwo.

Wyjaśnił, że na drugi dzień, 25 stycznia 2018 roku wrócił do domu, otworzył drzwi kluczem i przyniósł do domu piwo. Zobaczył ojca leżącego w kuchni, między kuchnią a pokojem. Nogi leżały w pokoju, a głowa w kuchni. Wyjaśnił, że

wówczas sprawdził, czy ojciec żyje i był przerażony. Wyszedł z domu, był w szoku, chodził bez celu po mieście. Wyjaśnił, że na drugi dzień rano stawił na Policję, oddał klucz i opowiedział wszystko co się stało.

Odnośnie relacji z konkubiną podał, że wyprowadziła się od niego, gdyż w dniu 23 grudnia 2018 r. pokłócili się w mieście na zakupach. Pojechała wówczas do koleżanki i od tego czasu nie miał z nią kontaktu. Wskazał, że niebieska karta została założona, gdyż pobili się razem z konkubiną. Wskazał, że ona też do niego „skakała” i nadużywa alkoholu.

Odnośnie relacji z ojcem wyjaśnił, że B. S. (1) przez całe życie atakował go, znęcał się nad matką, u której przez jego działania doszło do pęknięcia guza, a brat się przez niego powiesił. Wskazał, że wiele razy był pobity przez ojca, gdy był dzieckiem, oraz uciekli przed nim z domu. Dodał, że jego ojciec stosował również przemoc wobec jego konkubiny. Z jego wyjaśnień wynika, że zażywał zazwyczaj dużą ilość leków, żeby znieść wyzwiska kierowane do niego ze strony ojca. Oskarżony wyjaśnił, że przed zdarzeniem nie nadużywał alkoholu, gdyż nie mógł. Miał zalecenia medyczne, żeby nie pić, gdyż brał leki.

Wracając do dnia zdarzenia podniósł, że krytycznego dnia spotkał się z kolegą i wypił piwo. Określając swój stan zdrowia psychicznego stwierdził, że był hospitalizowany z powodów psychiczno – nerwowych. Wskazał, że pod wpływem zdenerwowania, czy prowokacji zachowywał się agresywnie, co było powodem jego pobytów w szpitalu. Stwierdził, że cierpi na nerwicę od małego. Zdarzało się, że trafiał do szpitala pod wpływem alkoholu, miał depresję, próby samobójcze. Podkreślił, że oprócz alkoholu, nadużywał środki psychoaktywne w postaci tabletek Temazepam, Relanium, a wcześniej palił trawkę. Wyjaśnił, że nie pije od czterech lat. Spożywa alkohol sporadycznie, pije może raz na rok. Z jego twierdzeń wynika, że uczęszczał na oddział psychosomatyczny w L. i pobierał Anticol, aby przeciwdziałać picciu alkoholu.

Ustosunkowując się do odczytanych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego podał, że mogło tak być że przed zdarzeniem wypił wódkę typu Żubrówka z bezdomnymi znajomymi. Dodał, że pierwszy raz w życiu coś takiego się stało, wskazując że jego ojciec był okrutnym człowiekiem. Dodał, że będąc przesłuchiwany znajdował się w szoku, dlatego nie opisał zadawanych ojcu uderzeń. Wyjaśnił, że pamięta zadane pokrzywdzonemu uderzenia, które opisał przed sądem, to jest to, że bił ojca pięściami w twarz i głowę oraz kopał go obutą nogą w brzuch. Zaznaczył, że na pewno przewrócili się w międzyczasie, bo uderzył głową w stolik. Zaznaczył, że spadł na stolik wskutek uderzenia zadanego przez ojca, albo odepchnięcia i miał obolałą szczękę.

Stwierdził, że przed wyjściem z domu, po zdarzeniu, przebierał się, ściągnął pierwsze spodnie, założył drugie jako kalesony. Ubrał spodnie i buty, które poszły do biegłych. Podtrzymał swoje wyjaśnienia, że nie chciał ojcu zrobić krzywdy, ale wskazał że wyrządził mu krzywdę skoro nie żyje. Podniósł, że nie wyjaśniał wcześniej o tym, że ojciec powiedział, że idzie po siekierę i mówił mu, że go zabije, bo był w szoku.

Odnośnie do wyjaśnień z dnia 27 stycznia 2018 r. wskazał, że je podtrzymuje. Potwierdził, że wyjaśniał iż ojciec nie miał żadnych śladów pobicia przed zdarzeniem, dodając iż nie wiedział że będzie to istotne. Dodał, że bili się razem z ojcem i wskutek tego pobicia nastąpił zgon. Stwierdził, że został zaatakowany przez ojca narzędziem i nie wie, czy przynajmniej się do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Słowo zamierza oznacza według niego, że przyszedł z zamierzoną chęcią zrobienia mu tego, a to tak nie było. Wyjaśnił, że przeszedł do domu z zamierzoną chęcią pogrania na konsoli, a został uderzony w tył głowy. Ponownie wyjaśnił, że bili się razem z ojcem, a on był w szoku, w amoku, w szale i dokładnie nie pamięta całego zajścia. Dodał, że wystarczyło trochę alkoholu, zaznaczając przy tym iż nie potrafi wytłumaczyć doznanych przez ojca obrażeń, a przez siebie żadnego. Zaakcentował, że krytycznego dnia wpadł w szal, a to jest jego choroba i na to się leczy.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony R. S. w toku śledztwa i postępowania przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak treść złożonych przez niego wyjaśnień wskazuje że zaprzeczył w nich swojej winie. Przez przyznanie się do winy rozumiemy oświadczenie oskarżonego, w którym potwierdza, że zrealizował swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu zabronionego i że czuje się za to odpowiedzialny. Przy przestępstwach umyślnych przyznanie się

do winy oznacza potwierdzenie zamiaru popełnienia przestępstwa oraz jego postaci. Zamiar bezpośredni obejmuje przyznanie się do woli popełnienia przestępstwa w postaci „chcienia” spowodowania naruszenia lub wywołania stanu zagrożenia naruszenia dobra prawnego.

Tymczasem z depozycji oskarżonego, uzupełnionych następnie przed Sądem wynika, że krytycznego dnia oskarżony wypił z ojcem B. S. (1) w miejscu zamieszkania kilka kieliszków wódki, przy czym obaj wcześniej spożywali alkohol. W zgodnych wyjaśnieniach, składanych na różnych etapach postępowania, R. S. wskazał, że podczas gdy siedział na wersalce i zamierzał włączyć xboxa celem zagrania w grę, tzw. „strzelankę”, czego nie lubił ojciec i nie spodobało się mu to tego dnia, został przez B. S. (1) uderzony od tyłu w głowę. Oskarżony od początku twierdził, że nie wie, jakim przedmiotem zostało zadane mu uderzenie, dodając że wskutek jego otrzymania miał opuchnięcie i dużego guza. Nadto przed Sądem oskarżony dodał, że ojca zagroził mu, że weźmie siekiere i rozwali mu głowę, co było powodem, że zaczął go bić, czyli według określenia użytego przez oskarżonego „wystartował do niego”.

W ocenie Sądu wskazywany przez oskarżonego przebieg początku zdarzenia, jak i motyw działania zasługują na uwzględnienie, zwłaszcza że R. S. w sposób niezmienny i stanowczy podnosił, że powodem jego agresywnego zachowania wobec ojca, tego jak sam to nazwał, że „wyleciał z wyra” i zaczął zadawać B. S. (1) uderzenia były pretensje i niezadowolenie ojca z zamiaru zagrania przez niego na konsoli, a w konsekwencji zadane mu uderzenie, nieokreślonym przedmiotem w głowę.

Jednak wyjaśnienia oskarżonego, w których w toku postępowania przygotowawczego nazwał przebieg zajścia z ojcem szarpaniną, której przebiegu nie pamięta, jak i twierdzenie z toku rozprawy o wypowiedzianej pod jego adresem groźbie uszkodzenia głowy przy użyciu siekiery nie zasługują na wiarę. Ustosunkowując się do treści wyjaśnień oskarżonego z toku śledztwa w tym zakresie wskazać należy, że oskarżony ze swojego przekazu wyeliminował wszystkie te elementy, które wiązały się z odpowiedzialnością karną. Nie sposób nie zauważyć, że R. S. w sposób dokładny potrafił opisać przebieg czynności wykonywanych w dniu 24 stycznia 2018 r. , w tym formę spędzonego czasu przed powrotem do domu, ilość jak i miejsce spożywanego alkoholu z bezdomnymi oraz rodzaj zakupionej wódki celem wypicia jej w domu z ojcem. Także w miarę dokładnie oskarżony przedstawił początek spotkania z B. S. (1), w tym zamiar pogrania na konsoli, a następnie precyzyjnie określił spędzony czas po pozostawieniu ciężko pobitego ojca w zamkniętym mieszkaniu, wskazując że jak wychodził z domu ojciec siedział na krawędzi swojego materaca i dotykał rękoma buzi. Wyjaśnił, że po wyjściu z domu, błędził po mieście, udając się między innymi na stację PKP i do małego parku obok, gdzie spał na ławce. Opisując następny dzień podniósł, że w czwartek udał się na stację Paliw (...), gdzie zakupił czteropak piwa marki Żubr i około godz. 20:00 udał się do domu, gdyż chciał ojca przeprosić i pogodzić się z nim, ale po wejściu do środka zastał B. S. (1) leżącego w kuchni na wznak. Opisując swoje emocje stwierdził, że doznał szoku, zaczął płakać, bo nie chciał ojca zabić, ani zrobić mu krzywdy. Wyjaśnił, że wówczas ojciec już nie oddychał, a z uwagi na to, że nie mógł znieść widoku martwego ojca, wyszedł z mieszkania, zamykając go w nim i ponownie chodził po mieście, a rano udał się na Policję (k.135-137).

W ocenie Sądu złożone przez oskarżonego wyjaśnienia wskazują, że potrafił on w sposób wierny i rzeczowy przedstawić początkową fazę zajścia oraz przebieg kolejnych dwóch dni spędzonych po wydarzeniach, które rozegrały się w mieszkaniu w dniu 24 stycznia 2018 r. Powyższe, zdaniem Sądu czyni zasadnym wniosek, że oskarżony R. S. opisując zajście w mieszkaniu, w trakcie którego jego ojciec doznał licznych, poważanych obrażeń ciała, dokonał tego we fragmentaryczny sposób, usuwając z opisu wydarzeń podejmowane przez siebie agresywne działania wobec ojca, polegając na zadawaniu mu licznych uderzeń pięścią i kopnięć obutą nogą z dużą siłą i bardzo dużą oraz rzucanie pokrzywdzonym o ścianę i przedmioty domowe. Nie sposób nie zauważyć, że zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, które opisał w swoich wyjaśnieniach, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że R. S. miał pełną świadomość wydarzeń, które rozegrały się w domu, a przede wszystkim faktu dotkliwego pobicia ojca, skoro sam pozostawał poza domem do następnego dnia, chodząc bez celu po mieście, aby wrócić do lokalu mieszkalnego z zakupionym alkoholem w celu przeproszenia ojca i pogodzenia się z nim.

Wierniejszy opis własnego zachowania podczas bicia ojca oskarżony przedstawił przed Sądem, jednak i te wyjaśnienia konfrontowane ze zgromadzonym materiałem dowodowym i zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania zasługują na częściową akceptację.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego z toku rozprawy, w których przyznał, że zadawał ojcu moce uderzenia po całym ciele. Oskarżony stwierdził, że B. S. (1) stał, a on „zadawał mu uderzenia pięściami w twarz i głowę oraz nogami” (k.475). Opisując zadane urazy nogą wskazał, że kopał ojca ogólni, normalnie, obutą nogą, gdyż była to zima, a on przed zdarzeniem przyszedł z miasta (k 475v). Z depozycji oskarżonego, które zasługują na aprobatę jedynie w zakresie urazów mechanicznych zadanych pokrzywdzonemu przez oskarżonego wynika, że oboje, w małej kuchni, liczącej niecałe 7 metrów, odbijali się ciałami od segmentów, przy czym obrazując ten fragment zajścia podniósł, że „latali” po całej kuchni i ojciec uderzał ciałem o szafki. Stwierdził, że całe zajście trwało chwilę. Dostał amoku, nerwów, a po wszystkim wyszedł z mieszkania. Z jego przekazu wynika, że będąc przesłuchiwany w toku śledztwa znajdował się w szoku, dlatego nie opisał mechanizmu powstałych u ojca obrażeń ciała. Wyjaśnił, że pamięta zadawane pokrzywdzonemu uderzenia, które opisał przed Sądem, a mianowicie że bił go pięściami w twarz i głowę oraz kopał obutą nogą w brzuch. Zaznaczył, że na pewno przewrócili się w międzyczasie, gdyż sam uderzył głową w stół.

W ocenie Sądu wyjaśnienia złożone przez oskarżonego podczas rozprawy, w których potwierdził zadane ojcu ciosy oraz mechanizm powstania większości uszkodzeń ciała są rzeczowe oraz zgodne z ustaloną przez Sąd logiką wypadków. Zważyć należy, że znajdują one potwierdzenie w opinie biegłej z zakresu medycyny sądowej, dr n. medycznych D. P., która wskazała, że analiza danych zawartych w protokole sekcyjnym oraz dostępnej dokumentacji fotograficznej wskazuje, że B. S. (1) przed śmiercią doznał mnogich uszkodzeń ciała, zlokalizowanych w obrębie głowy, szyi, klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn, przy czym charakter, rozległość, ilość oraz umiejscowienie zmian urazowych na twarzy wskazywała, że do ich powstania doszło wskutek urazów mechanicznych, działających wielokrotnie, z dużą i bardzo dużą siłą. Biegła zakreśliła mechanizm uszkodzeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego, podnosząc że obrażenia o cechach wylewów krwawych, w tym rozporoszonych w tkance podskórnej i stłuczenia były najprawdopodobniej skutkiem urazów zadanych pięścią, a rozległe, płaszczynowe otarcia naskórka na twarzy z ranami tłuczonymi na czole skutkiem uderzania twarzą pokrzywdzonego o przedmioty twarde, tępe, o dużej powierzchni, tępokrawędziste. Dodała, że rozległe wylewy krwawe w okolicy tyłogłowia były wynikiem mnogich urazów mechanicznych, które mogły być zadane pięścią, nogą, czy też wynikiem uderzenia pokrzywdzonego o twarde podłoże lub otaczające przedmioty. W opinii podniosła również, że charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzeń w obrębie jamy brzusznej wskazuje, że pęknięcie ściany jelita cienkiego, z wylewem krwawym w krezce jelita cienkiego powstało wskutek co najmniej jednego urazu mechanicznego, godzącego z bardzo dużą siłą w brzuch, zadanego nogą. Ponadto fakt zastosowania przez oskarżonego przemocy o dużej intensywności w stosunku do ojca, wyrażającej się w zadawaniu mu mnogich uderzeń w głowę, klatkę piersiową, jamę brzuszną i kończyny, jak i uderzania nim o ścianę oraz meble i inne przedmioty domowe wynika z protokołu oględzin miejsca ujawniania zwłok i dokumentacji fotograficznej (k. 5- 38), na których utrwalone są zwłoki B. S. (1) i przedmioty ze śladami zabrudzeń w kolorze brunatnym. Jak wynika z fachowej i rzeczowej opinie Instytutu (...) w B., w śladzie nr 1, stanowiącym wymaz z powierzchni zabrudzeń brunatno – czerwonych, ujawnionych na narożniku pralki, w śladzie nr 2 w postaci wymazu z powierzchni zabrudzeń brunatno- czerwonych ujawnionych na krawędzi blatu stolika, w śladzie nr 3 pochodzącym ze ściany naprzeciw wejścia do mieszkania, w śladzie nr 4 zabezpieczonym na narożniku materaca, śladzie nr 5 pochodzącym z narożnika i blatu segmentu kuchennego ujawniono krew i materiał genetyczny B. S. (1). Powyższe dowodzi, że podczas zadawanie uderzeń przez oskarżonego pokrzywdzony krwawił i ślady tylko jego krwi znalazły się na różnych przedmiotach w mieszkaniu oraz ścianie.

W świetle powyższego dowodu w postaci opinii z zakresu badań genetycznych i braku ujawnionych obrażeń na ciele oskarżonego R. S. w trakcie oględzin jego osoby w dniu 26 stycznia 2018 r. (k. 112-113), które miały powstać według jego wersji w trakcie szarpaniny z ojcem, wynika ponad wszelką wątpliwość, że zdarzenie z dnia 24 stycznia 2018 r. nie miało charakteru szarpaniny, podczas której B. S. (1) zadawałby synowi również mocne uderzenia. Oskarżony opisując własne działania, wskazał podczas przewodu sądowego, że ojciec początkowo zagroził mu uszkodzeniem ciała przy użyciu siekiery, a podczas zdarzenia atakował go, zadawał mu równie mocne urazy podczas odpychania, przy

czym razem odbijali się od ścian i mebli. Odnosząc się do obrażeń ciała, które powstały u niego w trakcie działań ojca podał, że doznał otarć oraz miał obolałą szczękę i głowę, uderzając nią o stolik, na który przewrócił się podczas zdarzenia, będąc odepchnięty, czy uderzony przez ojca. Ponadto od początku postępowania twierdził, że ojciec zadając mu uderzenie w głowę jakimś przedmiotem spowodował u niego dużego guza oraz opuchliznę na tej części ciała.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, Sąd odmówił im waloru wiarygodności, gdyż zgromadzone w sprawie dowody w postaci protokołu oględzin i otwarcia zwłok, opinii specjalisty medycyny sądowej dr n. med. D. P., opinii Instytutu (...) w B. oraz protokołu oględzin osoby R. S. wraz z dokumentacją fotograficzną i protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok (k. 5-38), których wiarygodność nie budzi wątpliwości, poza wskazaną przez biegłego W. G. (1) prawdopodobną przyczyną zgonu, wynika ponad wszelką wątpliwość, że B. S. (1) doznał mnogich, poważanych uszkodzeń ciała, spowodowanych działaniem oskarżonego, przy czym rozbryzgująca się krew pokrzywdzonego pozostawiła ślady w mieszkaniu, w którym doszło do zajścia. Ponadto brak obrażeń na ciele oskarżonego, poza zasinieniami na zewnętrznej stronie dłoni, potwierdzonych przeprowadzonymi oględzinami ciała R. S. w dniu 26 stycznia 2018 r. wskazuje wyraźnie, że B. S. (1) nie przybrał czynnej postawy podczas zdarzenia, która miała się przejawiać w zadawaniu synowi dotkliwych uderzeń, bronieniu się i atakowaniu R. S.. Nie może ująć uwadze fakt, że również sygnalizowana przez oskarżonego kwestia odnośnie doznanych obrażeń głowy w postaci dużego guza i opuchlizny wskutek uderzenia w go przez ojca nieustalonym przedmiotem nie znalazła potwierdzenia, nie tylko w świetle nie ujawnienia tego przedmiotu w miejscu zdarzenia, ale również nie stwierdzenia na ciele R. S. opisywanych w wyjaśnieniach obrażeń głowy. Jak wynika z protokołu oględzin i dokumentacji fotograficznej oskarżony R. S. bezpośrednio po zdarzeniu nie miał żadnych śladów pobicia na głowie. Zdaniem Sądu wiarygodność i rzetelność tego dokumentu nie budzi żadnych zastrzeżeń, zwłaszcza że ustalenia poczynione w toku oględzin ciała oskarżonego znajdują potwierdzenie w zdjęciach, znajdujących się na k. 114 i 115, gdzie we wskazywanym przez oskarżonego miejscu nie można zauważyć żadnych uszkodzeń głowy i opuchlizny.

Z zasad doświadczenia życiowego i elementarnej wiedzy medycznej wiadomy jest, że oskarżony otrzymując mocne uderzenia, doznając upadku na stolik i odbijając się ciałem od mebli musiałby doznać obrażeń ciała charakterystycznych dla zadanych urazów. Tymczasem z przeprowadzonych oględzin jego osoby, jak i badań genetycznych licznych śladów krwi, zabezpieczonych w mieszkaniu wynika, że jedyną osobą która doznała uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia był B. S. (1). Wskazać należy również, że ujawnione ślady zasinień na dłoniach oskarżonego powstały wskutek silnych i mocnych uderzeń zadawanych pięścią ojcu, co sam potwierdził w swoich wyjaśnieniach R. S. podczas rozprawy, wskazując że „ z ręki leciała mu krew z kostek od tych uderzeń” (k. 475v). Także wersja odnośnie wypowiedzianej pod adresem oskarżonego przez pokrzywdzonego groźby uszkodzenia głowy pojawiła się dopiero w toku śledztwa, przy czym oskarżony nie potrafił rzeczowo i racjonalnie wskazać powodu, dla którego nie wspominał o tej okoliczności wcześniej. Ponadto, jak wynika z depozycji oskarżonego, jego ojciec nie był w posiadaniu żadnej siekiery w trakcie zajścia, która jak stwierdził R. S. miał być schowana za szafkami. Ponadto opisany przez oskarżonego stan zdrowia B. S. (1), potwierdzony opinią medyczną dr n. med. D. P. zdaniem Sądu, uniemożliwiał pokrzywdzonemu zajęcie czynnej postawy, wyrażającej się w zadawaniu oskarżonemu uderzeń i odepchnięć. Jak wynika z wiarygodnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego, B. S. (1) przeszedł operację serca i miał wstawioną zastawkę oraz w ramach rehabilitacji otrzymał zalecenie noszenia gorsetu uciskowego, po przebytej interwencji kardiochirurgicznej. Oskarżony wskazał, że przed zdarzeniem pokrzywdzony nie mógł się schylać i oddychać (k. 476), a fakt przebytej operacji potwierdziła w ustnej opinii biegła dr n. med. D. P., podnosząc że denat miał zespolony mostek metalowymi szwami i skłania się do stwierdzenia, że doszło u niego do wymiany zastawki (k. 483v).

Wyżej wskazane i omówione dowody, pozwalają na przyjęcie, że zarówno stan zdrowia pokrzywdzonego, po przebytej operacji kardiochirurgicznej, zaawansowany wiek, jak i znaczny stan nietrzeźwości, wynoszący 1,47 ‰ oraz charakter, ilość, umiejscowienie i duża oraz bardzo duża siła urazów mechanicznych zadanych przez oskarżonego uniemożliwiały pokrzywdzonemu podjęcie działań obronnych, a tym bardziej przyjęcia postawy osoby atakującej wobec młodszego od niego, wyróżniającego się przewagą fizyczną i działającego, jak to określił oskarżony w „szale i amoku ” syna.

Także w świetle zebranych dowodów akceptacji nie znalazła teza wyeksponowana podczas rozprawy odnośnie doznanych przez B. S. (1) obrażeń twarzy i złamania żeber wskutek wydarzeń sprzed tygodnie, podczas których

nietrzeźwy B. S. (1) miał zostać pobity przez młodych mężczyzn, określonych przez oskarżonego małolatami. Nie sposób nie zauważyć, że oskarżony podniósł tę okoliczność dopiero w trakcie przewodu sądowego, tłumacząc że będąc w słuchany w postępowaniu przygotowawczym nie mówił o tym z uwagi na szok. Opisując ten wątek popadł w sprzeczności, których nie udało się mu Sądowi racjonalnie wytłumaczyć. Z jego przekazu wynika, że ojciec tydzień przed zdarzeniem przyszedł do domu w stanie znacznej nietrzeźwości, z zakrwawioną twarzą, zapadniętym okiem oraz połamanymi żebrami. Wskazał, że uskarżał się na ból żeber, dlatego dokonał zakupu dla niego wraz z konkubiną gorsetu uciskowego (k.476). Jednak dopytywany o dokonane rozpoznanie w tym kierunku, zasygnalizował że jedynie przypuszczał złamanie żeber u ojca, gdyż ten nie mógł się schylać i oddychać, aby następnie wycofać się z faktu zakupu gorsetu uciskowego na żebra i wskazać prawdziwą okoliczność korzystania przez B. S. (1) z dwóch gorsetów do ćwiczeń, w związku z przebytą operacją serca. Zaznaczyć należy, że wersja odnośnie doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń na około tydzień przed zdarzeniem nie może się ostać nie tylko w świetle niewiarygodnych wyjaśnień oskarżonego w tej kwestii, który bez pomocy medycznej, sam miał dokonać rozpoznania u ojca złamania żeber, ale także w obliczu zeznań byłej konkubiny oskarżonego K. N. (2), która podczas rozprawy opisująca relacji panujące między ojcem a synem, wskazała że nie wie nic na temat pobicia B. S. (1) na terenie L.. Zeznała, że mieszkając z nimi w tym czasie, nie przypomina sobie, aby B. S. (1) uskarżał się na ból żeber, jak również zaprzeczyła aby wraz z oskarżonym uczestniczyła w zakupie gorsetu uciskowego. Zasygnalizowała, że B. S. (1) po przebytej operacji zastawki serca, sam dokonał zakupu kamizeli uciskowej, którą miał ubraną może z dwa razy, dodając przy tym że nie chciał nawet przyjmować leków (k. 542). Zdaniem Sądu zeznania złożone przez świadka w tym zakresie są jasne i logiczne oraz jako zgodne z ustaloną przez Sąd logiką wypadków zasługują na uwzględnienie. Analiza zeznań złożonych przez świadka podczas przewodu sądowego wskazuje, że mimo zakończenia związku z oskarżonym i korzystania w tamtym czasie przez świadka z procedury niebieskiej karty z uwagi na agresywne zachowania wobec niej R. S., cechu jej twierdzenia brak negatywnego nastawienia w stosunku oskarżonego, a nawet próba bagatelizowania wcześniejszych doświadczeń i chęć przedstawienia R. S. w korzystnych warunkach. Uwzględniając powyższe Sąd uznał, że świadek złożyła zgodne z prawdą zeznania w zakresie przebytej przez pokrzywdzonego operacji serca, zaleconej rehabilitacji, kupionego przez niego gorsetu uciskowego, braku chęci zażywania leków, ogólnym osłabieniu po przebytej interwencji kardiochirurgicznej oraz co do nie wystąpienia wydarzeń, podczas których miałyby dojść do połamania żeber B. S. (1). Zważyć należy, że Sąd nie dopatrył się powodów, dla których świadek w tym zakresie miałaby zeznawać nieprawdę, zwłaszcza że przekaz jej w tej części dotyczył fragmentu pochodzącego z życia codziennego, które wiodła wówczas mieszkając razem z oskarżonym i jego ojcem. Na tle tych dowodów stwierdzić należy, że oskarżony R. S. wersję odnośnie wcześniejszego pobicia ojca, w tym korzystania z gorsetu uciskowego na żebra wytworzył na potrzeby procesu. Ponadto wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie mogą zdobyć akceptacji w obliczu ustanej opinii przedstawionej przez biegłą dr n. med. D. P., która podczas rozprawy odnosząc się do tej sugestii podała, że w oparciu o zdjęcia sekcyjne przyjąć należy, że u B. S. (1) złamania żeber miały charakter wczesny. Przedstawiając argumentację medyczną swojego stanowiska, zasługującą na pełną aprobatę z uwagi na wysokie kwalifikacje biegłej i doświadczenie, podała że złamaniom żeber towarzyszą wylewy krwawe, które w ciągu siedmiu dni zaczynają się wchłaniać i zwykle obserwujemy po takim czasie cechy gojenia się wylewów krwawych oraz rozpoczynający się proces resorpcji kości. W miejscach, w których znajdują się szczeliny złamania, brzegi kostne stają się wyraźnie wygładzone, a nie ostre tak jak przy złamaniach wczesnych. Konkludując biegła stanowczo zaznaczyła, że w przypadku B. S. (1) na zdjęciach sekcyjnych zostały zobrazowane ostre brzegi kostne, powstałe po świeżych złamaniach. Zasygnalizowała także, że aby dokonać rozpoznania złamania żeber, należy wykonać badanie RTG, gdyż ból w okolicach żeber nie oznacza ich połamania, zaznaczając przy tym że wystarczy samo stłuczenie, aby z uwagi na to że żebra są dobrze unerwione, dochodziło do bólu okostnej, co nie oznacza jednak, że doszło do złamania. Podała, że żebra łamią się wskutek siły działającej na dużej powierzchni, która występuje w przypadku kolankowania, w wypadkach drogowych oraz w upadkach z wysokości. Opisując towarzyszące tym urazom ślady, wskazała że w takich sytuacjach nie widzimy w skórze wylewów krwawych. Biegła kategorycznie oświadczyła, że u B. S. (1) doszło do złamania żeber, widocznego na dokumentacji medycznej. Opisując powyższe uszkodzenie podniosła, że wystąpiły u pokrzywdzonego przełamania, ostre linie, oraz doszło do uszkodzenia opłucnej. Dodała, że do złamania żeber mogło dojść na krótko przed śmiercią, przy czym najbardziej prawdopodobny mechanizm ich powstania stanowiło kolankowanie. Także biegła wykluczyła w

opinii ustanej doznanie przez pokrzywdzonego wcześniej wylewów krwawych i stłuczeń w okolicach oczu, podnosząc że widoczne u B. S. (1) uszkodzenia w postaci wylewów krwawych w powłokach nie nosiły cech wchłaniania się.

W ocenie Sądu wydana przez biegłą opinia w tym zakresie jest jasna, fachowa oraz oparta na dużym doświadczeniu zawodowym oraz wysokich kwalifikacjach. Znajduje poparcie w wiedzy medycznej i jako taka zasługuje na uwzględnienie w zakresie rozpoznanego, świeżego złamania żeber oraz stłuczeń i wylewów krwawych w obrębie oczu u pokrzywdzonego, na krótko przed śmiercią, bez cech gojenia się żeber i wchłaniania wylewów.

Także Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego, jakoby podczas całego zajścia pokrzywdzony stał oraz zaprzeczeniem, w zakresie spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń związanych ze ścisaniem szyi rękoma. Tym twierdzeniom przeczą ustalenia zawarte w protokole otwarcia i oględzin zwłok oraz w pełni wiarygodna opinia medyczna biegłego z zakresu medycyny sądowej, z których to dokumentów wprost wynika, że w obrębie szyi stwierdzono w badaniu pośmiertnym dwa niewielkie podbiegnięcia krwawe na jej przedniej powierzchni z wylewami krwawymi pod błoną śluzową krtani w zachyłkach gruszkowatych i na poziomie rogów górnych chrząstki tarczowatej krtani. Biegła z zakresu medycyny sądowej podała, że zmiany urazowe w obrębie tkanek miękkich szyi były skutkiem urazu bądź urazów mechanicznych działających z dużą siłą zadanych najprawdopodobniej ręką obcą wskutek wywartego na szyję ucisku. Także wskazany w opinii medycznej charakter, rozległość i lokalizacja obrażeń, jak i mechanizm ich powstania, w tym obustronnego złamania żeber wskutek kolankowania wyklucza wersję zdarzenia podaną przez oskarżonego, jakoby zadawał urazy mechaniczne ojcu pozostającemu przez całe zdarzenie w pozycji stojącej.

Walurowi wiarygodności Sąd odmówił także depozycjom oskarżonego w zakresie braku chęci spowodowania ojcu dotkliwej krzywdy. Podczas rozprawy oskarżony wskazał, że upatruje swojego agresywnego zachowania w stanie nietrzeźwości oraz zażytych lekach psychotropowych, prowokacyjnym zachowaniu ze strony ojca oraz chorobie, w trakcie której działał jak w amoku. Przeczą tym wyjaśnieniom opisane przez oskarżonego okoliczności zdarzenia, w których potwierdził zadawanie ojcu licznych oraz mocnych uderzeń pięścią w głowę, w tym twarz oraz kopnięć po całym ciele, kierowanych także obutą nogą w brzuch jak i fakt zabrudzenia własnej odzieży krwią ojca. Wskazać trzeba, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach potwierdził, że zdenerwowanie i prowokacja wyzwały w nim zachowania agresywne, co było powodem wcześniejszych jego hospitalizacji w szpitalach psychiatrycznych. Zważyć należy, że oskarżony opisując swój stan emocjonalny oraz stopień agresji podczas zdarzenia podał, że był w szoku, w amoku i w szale, przy czym potwierdził że pozostawił ciężko pobitego ojca w mieszkaniu, zamykając je na klucz. Sam oskarżony podał, że wychodząc z miejsca zamieszkania widział, jak ojcu leciała krew z twarzy i ucha. Zdaniem Sądu te przedstawione i zapamięta przez oskarżonego okoliczności zdarzenia, w tym opisany stan emocjonalny, który towarzyszył R. S., jak i zaobserwowane obrażenia ciała u B. S. (1) w chwili opuszczania mieszkania oraz świadome pozostawienie ojca bez pomocy, dowodzą że oskarżony działał z zamiarem wyrządzenia ojcu dotkliwej krzywdy, którą spowodował zdając mnogie urazy mechaniczne i powodując liczne poważane uszkodzenia ciała zlokalizowane w obrębie głowy, szyi, klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn, opisane w protokole sekcyjnym i opinii medycznej biegłego specjalisty z medycyny sądowej.

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom oskarżonego jego zachowanie nie znajduje usprawiedliwienia we wcześniejszym, niewłaściwym zachowaniu ojca wobec niego oraz fakcie sprowokowania zajścia w dniu 24 stycznia 2018 r. przez B. S. (1). Podnieść należy, że zachowanie oskarżonego nie zasługuje na zrozumienie z punktu widzenia zasad moralnych. Było całkowicie niewspółmierne do wywołującej jej przyczyny, pochodzącej od pokrzywdzonego.

Dokonując pod tym właśnie kątem oceny czynu oskarżonego nie sposób zaaprobować poglądu R. S., że zachowanie się pokrzywdzonego przed zdarzeniem, jak i w trakcie było okolicznością usprawiedliwiającą zastosowaną przez niego przemoc.

Należy bowiem wskazać, że do zdarzenia doszło podczas spożywania przez oskarżonego wraz z ojcem alkoholu, przy czym z dowodów w postaci dokumentacji medycznej w związku z hospitalizacjami oskarżonego w szpitalach psychiatrycznych, niebieskiej karty oraz zeznań K. N. (2) złożonych w toku śledztwa, którym Sąd dał częściowo wiary

wynika, że pomiędzy oskarżonym a ojcem B. S. (1) dochodziło często do kłótni, a oskarżony R. S. złamał nawet świadkowi nos, za co został ukarany przez sąd i w związku z tym zdarzeniem została założona niebieska karta (k. 173v). Natomiast podczas rozprawy świadek dodała że pokrzywdzony pod wpływem alkoholu też wszczynał awantury, zaznaczając że oskarżony z ojcem kłócili się. Wprawdzie świadek usiłowała bagatelizować w zeznaniach wcześniejsze zachowania R. S. w domu wobec niej i ojca, jak i informacje przekazywane przez nią w ramach procedury niebieskiej karty, to jednak w oparciu o jej twierdzenia, które częściowo zasługują na uwzględnienie przyjąć należy, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony nadużywali alkoholu, pod wpływem którego dochodziło do kłótni, przy czym podczas jednej z takich awantur oskarżony złamał nos świadkowi, co znajduje swoje odzwierciedlenie w wyroku skazującym Sądu Rejonowego w Łęborku z dnia 2 stycznia 2017 r. w sprawie IIK 841/16. Na mocy tego orzeczenia oskarżony R. S. za złamanie K. N. (2) kości nosa oraz przyśrodkowej ściany oczodołu lewego został skazany na karę roku ograniczenia wolności (k. 394). Nadto dzielnicy Ł. K. dodał w swoich zeznaniach zasługujących na uwzględnienie, również w zakresie przekazanych mu przez R. S. okoliczności śmierci B. S. (1), że w przeszłości była założona wobec oskarżonego niebieska karta w związku z przemocą stosowaną przez R. S. wobec rodziców. Funkcjonariusz Policji wskazał, że oskarżony w związku z awanturami był zatrzymywany do wytrzeźwienia. Dodał także, że pamięta wszczętą wobec oskarżonego procedurę w związku ze stosowaniem przemocy wobec konkubiny K. N. (2). Dodał także, że na kilka miesięcy przed krytycznym zdarzeniem procedura niebieskiej karty z wniosku jego ówczesnej konkubiny została zamknięta i w rodzinie tej był spokój. Zasygnalizował, że w kontrolowanej przez niego rodzinie wszyscy nadużywali alkoholu. W ocenie Sądu świadek złożył szczegółowe, jasne i rzetelne zeznania, które zasługują na wiarę. Przedstawiając wykonywane przez siebie czynności służbowe oraz poczynione ustalenia w ramach wszczętych procedur niebieskiej karty, nie miał żadnego interesu osobistego, czy procesowego aby zeznawać nieprawdę. Także z wiarygodnych w tym zakresie zeznań W. A., sąsiada oskarżonego wynika, że R. S. razem z ojcem często pili alkohol, po spożyciu którego dochodziło pomiędzy nimi do kłótni. Wskazał świadek, że w sytuacjach, w których dochodziło między ojcem i synem do wymiany zdań, mocnej kłótni to wychodził od nich z mieszkania (k. 486-487)

W świetle tych ustaleń na aprobatę nie zasługują zeznania świadka D. T., w których podnosząc okoliczności związane ze znęcaniem się B. S. (1) nad rodziną, w tym swoją żoną, wskazał że oskarżony R. S. nie pił oraz zamierzał wyprowadzić się od ojca z uwagi na nadużywanie przez niego alkoholu i wszczynane awantury, o czym dowiedział się od R. S. w trakcie wspólnych podróży autobusem do MOPS- u. Zważyć należy, że świadek obwiniając B. S. (1) za śmierć swojej siostry, wobec nie utrzymywania z nim kontaktów nie był bezpośrednim świadkiem zdarzeń, do których dochodziło w rodzinie S. w okresie przed krytycznym zdarzeniem. Ponadto analiza złożonych przez niego zeznań prowadzi do wniosku, że miał interes osobisty, by złożyć zeznania na korzyść oskarżonego. Zważyć należy, że zaprzeczył on w nich faktom, w tym okolicznościom dotyczącym nadużywania przez oskarżonego alkoholu i dopuszczania się zachowań przemocowych wobec najbliższych. O ile można dać wiarę twierdzeniom świadka w zakresie niewłaściwego zachowywania się wobec rodziny przez B. S. (1), to jego przekaz w zakresie właściwości i warunków osobistych oskarżonego nie zasługuje na wiarę w świetle poczynionych przez Sąd ustaleń.

Wracając do oceny wyjaśnień oskarżonego w zakresie wskazywanego motywu działania, przyjąć należy że w świetle przywołanych wyżej okoliczności, zachowanie B. S. (1) w dniu zdarzenia nie powinno być dla niego zaskoczeniem. Oskarżony podał, że ojciec miał do niego pretensje w związku z grą na xboxe, które zmanifestował uderzeniem syna w głowę, przy użyciu siły, która nie wywołała żadnych obrażeń. Takie zachowanie pokrzywdzonego nie mogło być dla R. S. niczym nowym, skoro sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach składanych przed Sądem sygnalizował odnosząc się do powazanego pobicia ojca w dniu 24 stycznia 2018 r., że „nieraz miał z ojcem takie draki i nic się nie działo” (k.475v). Oznacza to, że wywiązanie się kłótni z ojcem, a nawet zaczepki z jego strony, łącznie z uderzeniem w głowę, aby syn nie grał w tzw. „strzelanki” podczas wspólnego picia alkoholu nie stanowiło dla oskarżonego żadnego zaskoczenia, skoro mieszkał z nim od dawna, uczestniczył w wielu awanturach, w trakcie których z obu stron padały wulgarne słowa, a oskarżony wskazywał na obopólne stosowanie przemocy. W ocenie Sądu, oskarżony mieszkając z ojcem miał długie doświadczenie w kontaktach z nim, wiedział, że pod wpływem alkoholu wszczynają awantury, ma do niego pretensje i kieruje wyzwiska, na co on reagował podobnym zachowaniem. W tej sytuacji zachowanie pokrzywdzonego, będącego krytycznego dnia pod znacznym wpływem alkoholu, nie stanowi usprawiedliwienia dla działań podjętych przez R. S..

Ustalenie Sądu w zakresie charakteru, rozległości, umiejscowienia uszkodzeń ciała spowodowanych u B. S. (1) przez oskarżonego i mechanizmu ich powstania znajdują potwierdzenie w opinii specjalisty z medycyny sądowej dr n. med. D. P.

Odtworzony przez biegłą rodzaj obrażeń doznanych podczas zdarzenia przez B. S. (1) nie pozostawia żadnych wątpliwości, a sama opinia umożliwiła dokonania pełnej rekonstrukcji przebiegu zdarzenia.

Biegła D. P. wskazała, że wydała opinię sądowo – lekarską w oparciu o dane zawarte w aktach sprawy, a przede wszystkim w protokole oględzin i otwarcia zwłok B. S. (1), a także na podstawie dokumentacji fotograficznej sporządzonej zarówno w czasie sekcji, jak też podczas oględzin zwłok w miejscu ujawienia. Podała, że u pokrzywdzonego w protokole sekcyjnym stwierdzono zmiany urazowe o cechach zażyciowego powstania na głowie w tym twarzy, szyi, przedniej powierzchni klatki piersiowej oraz na kończynach górnych i dolnych. Podniosła, że wszystkie opisane w protokole sekcyjnym zmiany urazowe, jak też te widoczne na dokumentacji fotograficznej nosiły cechy uszkodzeń wczesnych tj. takich, które powstały na krótko przed śmiercią. Podała, że w czasie szczegółowej analizy zdjęć nie znalazła zmian urazowych, które nosiłby cechy gojenia się, czyli wchłaniania w przypadku podbiegnięć krwawych, bądź też wylewów w otoczeniu złamania żeber. Z opinii pisemnej i ustnej wynika, że zmiany urazowe w obrębie głowy obejmowały stłuczenie powłok twarzy w postaci wylewów krwawych i otarć naskórka w tym rozległych płaszczyznowych, które były zlokalizowane na obu łukach brwiowych, na grzbiecie bocznych powierzchni nosa, w górnej części obu policzków zwłaszcza w okolicach jarzmowych oraz na brodzie i podbródka z ranami tłuczonymi na czole, w tym na prawym łuku brwiowym oraz w okolicy oczodołu lewego. Uszkodzeniom powłok nosa towarzyszyło złamanie na granicy kostnej i chrzęstnej części nosa. Dodana, że pokrzywdzony doznał ponadto stłuczenia ust z czterema ranami błony śluzowej wargi dolnej ze złamaniem wyrostka żębodołowego żuchwy i wybicia jednego przedniego zęba w żuchwie z raną błony śluzowej wargi górnej, a także stłuczenia obu małżowin usznych z raną tłuczoną małżowiny usznej prawej. Oświadczyła, że podczas oględzin i otwarcia zwłok stwierdzono u denata kilka podbiegnięć krwawych w tkance skórnej powłok przedgłowia i wylewy krwawe w tkance podskórnej tyłogłowia. Zmianom urazowym w powłokach głowy towarzyszyły zmiany urazowe wewnątrzczaszkowe w postaci obustronnych krwiałków przymózgowych podtwardówkowych, których objętości obducent nie zmierzył. Dodana, że podczas sekcji zwłok nie stwierdzono zmian urazowych w kościach czaszki, zarówno makroskopowych zmian urazowych w mózgu w postaci jego stłuczenia bądź rozerwania, jak też nie rozpoznano obrzęku mózgu. Podała, że w obrębie szyi stwierdzono dwa niewielkie podbiegnięcia krwawe na jej przedniej powierzchni z wylewami krwawymi pod błoną śluzową krtani w zachyłkach gruszkowatych i na poziomie rogów górnych chrząstki tarczowatej krtani, przy czym nie opisano ich stanu w protokole otwarcia i oględzin zwłok tj. czy są w ich obrębie uszkodzenia czy też nie, jak i nie opisano również kości gnykowej. Ponadto wskazała, że w obrębie powłok klatki piersiowej stwierdzono podbiegnięcie krwawe w okolicy obu obojczyków, a zmianom w powłokach towarzyszyło obustronne złamanie żeber w ich przednich odcinkach, pięciu po stronie prawej i trzech po stronie lewej, natomiast nie stwierdzono obecności krwi w jamach opłucnych. Natomiast w obrębie jamy brzusznej stwierdzono duże urazowe uszkodzenie w postaci pęknięcia ściany początkowego odcinka jelita cienkiego z wylewem krwawym w kresce jelita cienkiego przy miejscu uszkodzenia jelit. Uszkodzeniu ściany jelita towarzyszyła obecność niewielkiej ilości treści jelitowej widoczna w okolicy perforacji. Zaznaczyła również, że na prawym przedramieniu stwierdzono u pokrzywdzonego wylew krwawy ze zlokalizowanymi w jego obrębie trzema ranami opisanymi jako cięte, przy czym jedna z nich była raną głęboką i penetrowała do kości łokciowej. Natomiast na kończynach dolnych stwierdzono u B. S. (1) uszkodzenia na kolanie lewym w postaci dwóch podbiegnięć krwawych.

Podnieść należy, że biegła z zakresu medycyny sądowej potwierdziła w wydanych opiniach, pisemnej i ustnej, wystąpienie u B. S. (1) obrażeń ciała opisanych w protokole otwarcia i oględzin zwłok, przy czym wskazała kategorycznie, że dostępna biegłej dokumentacja fotograficzna wskazuje, że B. S. (1) doznał przed śmiercią nowych uszkodzeń ciała, które były zlokalizowane na głowie, na szyi w obrębie klatki piersiowej, jamy brzusznej i na kończynach. Ponadto z jasnej oraz fachowo uzasadnionej pod względem medycznym opinii wynika ponad wszelką wątpliwość, że zabezpieczony i dostępny materiał sekcyjny nie pozwolił biegłej na ustalenie przyczyny i mechanizmu śmierci pokrzywdzonego. Biegła oświadczyła, że wprawdzie wiele uszkodzeń stwierdzonych u B. S. (1) mogło teoretycznie spowodować jego śmierć, ale nie w momencie zgonu. Zasygnalizowała, że fakt iż pokrzywdzony zmarł

po doznaniu mnogich ciężkich uszkodzeń ciała sugeruje, że doszło do śmierci w związku z obrażeniami ciała, ale na podstawie dostępnego materiału sekcyjnego nie można wskazać przyczyny śmierci. Biegła podała, że obducent w czasie sekcji zwłok nie zabezpieczył wycinków z narządów wewnętrznych do badania histopatologicznego, po przeprowadzeniu którego istniała szansa wskazania przyczyny bezpośredniej śmierci B. S. (1). Zważyć należy, że powyższe okoliczności potwierdził w ustanej opinii W. G. (1), który dodał że nie widział potrzeby zabezpieczenia takiego materiału. Podniósł podczas rozprawy, że wprawdzie podczas sekcji zwłok można pobierać tkanki mózgu, w tym z pnia mózgu do badań histopatologicznych, ale dodał że należy się liczyć z tym iż nie znajdzie się żadnych odchyżeń od normy, których nie widać gołym okiem (k.543). Zgodzić się należy w tym zakresie ze stanowiskiem zajęтым przez biegłą D. P. podczas rozprawy w dniu 25 lutego 2019 r. w trakcie przesłuchania uzupełniającego, że biegły patomorfolog wykonując badanie sekcyjne nie pobrał wycinków do badań. Wskazała wypada, że z dostępnej powszechnie literatury medycznej wiadomym jest, że przy określaniu zmian chorobowych badanie histopatologiczne jest jednym z podstawowych. Polega na pobraniu wycinka tkanki i jej ocenie pod mikroskopem, przy czym podkreśla się dużą skuteczność tego badania. Tym samym, zdaniem Sądu, kwestionowanie przez biegłego wykonującego oględziny i otwarcie zwłok podstawowych metod badawczych wydaje się być nadużyciem. Biegła w czytelny sposób przekazała i opisała metody diagnostyczne, wskazując że w wypadku śmierci na skutek pobicia i nie ustalonej makroskopowo przyczynie zgonu, koniecznym jest pobranie wycinków do badań, gdyż dopiero w badaniu histopatologicznym możliwym jest zobaczenie cechy niedokrwienia, wstrząsu, zatory tłuszczowe, rozdęcie płuc, czyli to wszystko czego nie można zobaczyć gołym okiem, w tym stwierdzenia drobnych wylewów w pniu mózgu, które są ogniskiem stłuczenia (k. 620).

Z uwagi na występujące braki w materiale sekcyjnym biegła wskazała na dwie prawdopodobne przyczyny śmierci, to jest uduszenie gwałtowne na skutek zadławienia tj. ucisku wywartego ręką na narządy szyi oraz wskazała drugi prawdopodobny mechanizm zgonu pokrzywdzonego wskutek stłuczenia pnia mózgu, co doprowadziło w jej ocenie do natychmiastowej śmierci B. S. (1). Zaznaczyła, że stłuczenie pnia mózgu jest rozpoznawane mikroskopowo i dla potwierdzenia tej przyczyny zgonu koniecznym było przeprowadzenie badania histopatologicznego mózgu, czego nie wykonano. Odnosząc się do drugiej, prawdopodobnej, przyczyny zgonu w postaci zadławienia, wskazała że u B. S. (1) wystąpiły uszkodzenia w obrębie narządów szyi w postaci wylewów krwawych w otoczeniu chrząstek krtani, wyraźnie widoczne na zdjęciach, jednak obducent, biegły W. G. (1), nie opisał, czy tym wylewom towarzyszyły złamania chrząstek krtani, bądź kości gnykowej jako uszkodzenia dodatkowe. Zasygnalizowała, że złamanie chrząstki krtani rogu górnego chrząstki tarczowatej sugeruje jedno ze zdjęć, a kolejną rzeczą, która może wskazywać na uduszenie gwałtowne pokrzywdzonego są występujące wybroczyny w spojówkach oczu oraz widoczny na zdjęciu fragment jednego płuca, najprawdopodobniej rozдутego. Wskazała, że ten obraz sugeruje możliwość, że pokrzywdzony zmarł wskutek uduszenia gwałtownego na skutek zadławienia. Biegła dodała, że zarówno śmierć wskutek stłuczenia pnia mózgu, jak też wskutek zadławienia należą do śmierci gwałtownych, nagłych, co oznacza że do zgonu dochodzi w bardzo krótkim czasie lub też bezpośrednio po doznaniu uszkodzenia w określonym mechanizmie. Oświadczyła, że w opiniowanym przypadku za szybkim nastąpieniem śmierci B. S. (1) przemawia to, że nie stwierdzono krwi w jamach opłucnych mimo rozległych złamań żeber, zaś w jamie otrzewnej mimo, że doszło do rozległego uszkodzenia ściany jelita ujawniono jedynie niewielką ilość treści jelitowej, co oznacza że nie było czasu, aby doszło do krwawienia. Nie było czasu, aby z jelit wydostało się dużo treści.

Z niebudzącej zastrzeżeń opinii medycznej wynika, że biegła podała jedynie prawdopodobne przyczyny śmierci B. S. (1) i do potwierdzenia tych mechanizmów w każdym z dwóch podanych przypadków koniecznym było pobranie wycinków do badań, czego obducent, biegły W. G. (1) nie wykonał. Zaznaczyła, że przy uduszeniu gwałtownym celem poparcia tego mechanizmu śmierci niezbędnym by było otrzymanie obrazu ostrego rozдутcia płuc, a celem potwierdzenia stłuczenia pnia mózgu zachodziła konieczność uzyskania w badaniu histopatologicznym, mikroskopowo widocznych uszkodzeń. Biegła podniosła kluczową kwestię, że czynione przez nią rozważania w zakresie ustalenia przyczyny zgonu B. S. (1) mają charakter dywagacji, zaznaczając przy tym że nie ma możliwości potwierdzenia, albo wykluczenia opisanych przez nią mechanizmów bez wykonanych wcześniej badań histopatologicznych. Dodała, że nawet dokonanie ekshumacji ciała nie dostarczyłoby niezbędnego materiału, gdyż badanie histopatologiczne wykonane obecnie nic by nie wniosło ze względu na postępujące zmiany w innych tkankach.

W ocenie Sądu biegła stanowczo wskazała oraz przedstawiła argumenty z zakresu wiedzy medycznej uniemożliwiające w rozpoznawanej przez Sąd sprawie określenie na podstawie badania pośmiertnego bezpośredniej przyczyny zgonu B. S. (1).

W tym miejscu należy odnieść się do stanowiska wyrażonego przez biegłego W. G. (1) w tym zakresie podczas rozprawy w dniu 5 listopada 2018 r. Podczas przesłuchania biegły W. G. (1) potwierdził że wykonując sekcję zwłok nie znalazł żadnej zmiany, którą można było jednoznacznie przyjąć jako przyczynę śmierci B. S. (1). Podał, że w jego ocenie do zgonu pokrzywdzonego przyczyniło się wiele czynników działających wspólnie, w tym liczne złamania żeber po obu stronach, utrudniające oddychanie, obrażenie jednej z głównych pętli jelita cienkiego po podbiegnięciu krwawe krezki w tej okolicy, stłuczenie głowy, stłuczenia głowy z niezbyt dużym wylewem podtwardówkowym w okolicach ciemieniowej i potylicznej po obu stronach głowy, w tym rozwijający się w wyniku tych obrażeń wstrząs pourazowy. Zaakcentował, że te wspólnie działające czynniki były jego zdaniem przyczyną śmierci pokrzywdzonego. Odnosząc się do własnej wypowiedzi w zakresie wstrząsu podał, że nie wie, czy u B. S. (1) doszło do wstrząsu pourazowego, dodając że mógł się rozwijać. Omawiając tę kwestię zasygnalizował, że najczęściej po doznaniu dużych urazów dochodzi do wstrząsu, stwierdzając przy tym że w tym konkretnym przypadku sprawa jest dyskusyjna, czy wstrząs u pokrzywdzonego się rozwinął. Wskazał, że na podstawie tego, co widział podczas sekcji, w tym rozmaite obrażenia, jego zdaniem wstrząs mógł powstawać(k.453-454).

Odnosząc się do tego fragmentu opinii i wskazanej przez W. G. (1) przyczyny zgonu B. S. (2) zastrzec należy, że sam biegły przyznał iż określając mechanizm śmierci w postaci rozwijającego się wstrząsu urazowego u pokrzywdzonego poruszał się on sferze przypuszczeń. Snując swoje rozważania biegły podał, że zazwyczaj bywa tak, że podczas wystąpienia większych obrażeń, wstrząs pourazowy jest główną przyczyną śmierci, dodając w konkluzji że nawet przyjęcie, że wstrząs się rozwinął u B. S. (1), to nie był on przyczyną jego zgonu.

W ocenie Sądu stanowisko zaprezentowane przez biegłego jest nie tylko hipotetyczne, chwiejne, pełne sprzeczności oraz nie uzasadnione wskazaniem wiedzy medycznej, ale także nie wytrzymało ono konfrontacji z rzeczową opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej. Biegła podniosła, że nie ma podstaw do przyjęcia, że któreś ze stwierdzonych uszkodzeń, opisanych w protokole otwarcia i oględzin zwłok spowodowały zgon. Odnosząc się do treści opinii ustnej W. G. (1) i wskazywanej przez niego prawdopodobnej przyczyny śmierci B. S. (1), powstałej wskutek pobicia podała, że fakt iż pokrzywdzony zmarł po doznaniu mnogich ciężkich uszkodzeń ciała sugeruje, że doszło do śmierci w związku z obrażeniami ciała. Zasygnalizowała, że zdarzają się sytuacje, w których efekt mnogich uszkodzeń ciała podczas pobicia doprowadza do śmierci, ponieważ te skutki się sumują. Jednak odnosząc to do opiniowanego przypadku wskazała, że w tej sprawie nie możemy mówić o takich następstwach. Podniosła, że z wyniku badania sekcji wynika, że pokrzywdzony zmarł szybko po doznaniu uszkodzeń ciała, co oznacza że nie było czasu, aby narosła niewydolność oddechowa w związku ze złamaniem żeber, o czym świadczy także brak krwiaków w jamie opłucnej. Dodała, że upłynęło również za mało czasu, aby doszło do zapalenia otrzewnej.

Odnosząc się do zawartego w protokole oględzin otwarcia zwłok stwierdzenia, że denat zmarł przypuszczalnie w wyniku pobicia ze skutkiem śmiertelnym, podała że nie stanowi to dla niej wyjaśnienia przyczyny. Stanowczo oświadczyła, że dokonana przez nią analiza poszczególnych uszkodzeń ciała, nie prowadzi do tego wniosku, że skutek uszkodzeń był taki, że doprowadził do tego jednego skutku śmiertelnego. Powtórzyła, że nie zgadza się z sugestią lekarza W. G., że złamanie żeber doprowadziło do ostrej niewydolności oddechowej, gdyż nie doszło do jej narastania, na co wskazuje brak krwiaków w jamie opłucnej oraz brak obfitych wylewów krwawych. Również uszkodzenie jelita z perforacją wprawdzie należy taktować jako chorobę realnie zagrażającą życiu, gdyż w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do zapalenia otrzewnej, to ono na pewno nastąpi, przy brak szybkiego zaopatrzenia chirurgicznego, ale jak wskazała u pokrzywdzonego do takiego zapalenia jeszcze nie doszło, z uwagi na wcześniejszy zgon. Dodała, że obducent nie zmierzył objętości krwiaków podtwardówkowych, przy czym na zdjęciach jawią się one jako małe, sygnalizując jednocześnie że nie zmierzenie objętości krwiaków wyklucza możliwość stwierdzenia, że one zagrażały życiu.

Odnosząc się do dywagacji biegłego W. G. (1) odnośnie możliwości doznania przez B. S. (1) wstrząsu urazowego podniosła, że aby doszło do takiego wstrząsu, człowiek musi doznać ciężkich obrażeń ciała typu mnogie złamania

kości, stłuczenia i pęknięcia narządów wewnętrznych z towarzyszącym obfitym krwawieniem, ponieważ istotnym elementem wstrząsu urazowego jest wstrząs krwotoczny. Kategorycznie stwierdziła, że w analizowanym przypadku nie mamy podstaw do rozpoznania wstrząsu urazowego z uwagi na brak stwierdzonych w protokole sekcyjnym ciężkich obrażeń ciała i cech krwawienia obfitego, występującego do wewnątrz lub na zewnątrz. Z depozycji biegłej wynika, że w przypadku wstrząsu urazowego powinno dojść do utraty krwi, której tutaj nie ma. Biegła D. P. jeszcze raz zasygnalizowała, że u B. S. (1) nie doszło do obfitych wylewów krwawych w tkankach miękkich i nie stwierdzono obecności krwi w jamach opłucnych, a przy przeżyciu przez pewien czas – co jest wskazane przy wstrząsie, bo on się musi rozwinąć - krew powinna być w opłucnej, a jej nie było.

Zdaniem Sądu powyższe stanowisko zajęte przez biegłą jest jasne oraz rzeczowo uargumentowane, zgodnie ze wskazaniami wiedzy medycznej i jako takie zasługuje na uwzględnienie w całości.

Podnieść trzeba, że biegła w swojej opinii wykluczyła przyczyny chorobowe, w tym nagłą śmierć sercową, które mogłyby być przyczyną śmierci B. S. (1) oraz fachowo i zgodnie z wiedzą medyczną uzasadniła swoje stanowisko w opinii ustnej. Podała także, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonego, wynoszący 1,47 promila alkoholu we krwi nie miał wpływu na przyczynę śmierci.

W tej sytuacji na pełną aprobatę zasługuje opinia biegłej D. P. i przedstawiona merytoryczna argumentacja odnośnie braku danych sekcyjnych i medycznych pozwalających na przyjęcie, że śmierć pokrzywdzonego miała związek z doznanymi bezpośrednio przez pokrzywdzonego mnogimi uszkodzeniami ciała. Biegła podniosła, że można przyjąć związek czasowy, ale braki materiału sekcyjnego nie pozwalają na przyjęcie związku przyczynowo – skutkowego.

Zdaniem Sądu również wskazany przez biegłą mechanizm powstania zmian urazowych nie nasuwa najmniejszych wątpliwości, w tym również konfrontowany ze wskazywanymi przez oskarżonego sposobem zadawania urazów mechanicznych B. S. (1).

Biegły medyk sądowy podał, że do uszkodzenia w obrębie twarzy doszło wskutek urazów mechanicznych działających wielokrotnie z dużą i bardzo dużą siłą. Uszkodzenia o cechach wylewów krwawych i stłuczenia w tym małżowin usznych z ranami tłuczonymi w obrębie obu oczodołów, małżowiny usznej prawej i ust ze złamaniem nosa, żuchwy i jednego zęba w żuchwie powstały najprawdopodobniej na skutek urazów zadanych pięścią, godzących z dużą i bardzo dużą siłą. Natomiast rozległe płaszczynowe otarcia naskórka na twarzy z ranami tłuczonymi na czole o cechach pęknięć skóry dosyć powierzchownych były najprawdopodobniej następstwem uderzenia twarzą pokrzywdzonego o przedmioty twarde, tępe o dużej powierzchni i tępokrawędziste. Stwierdziła, że nie można wykluczyć, że w podobnych warunkach i okolicznościach mogła też powstać część ran w okolicach oczodołowych jak też złamania w obrębie twarzoczaszki. Zaznaczyła, że wylewy krwawe w tkance naskórnej powłok głowy, rozproszone o mniejszej rozległości mogły być skutkiem urazów zadanych pięścią jak też powstać wskutek uderzenia, też uderzenia się o przedmioty twarde tępokrawędziste. Natomiast rozległe wylewy krwawe w okolicy tyłogłowia były skutkiem mnogich urazów mechanicznych, które mogły być zadane pięścią, nogą, jak też być skutkiem uderzenia głową pokrzywdzonego o twarde podłoże, bądź o otaczające przedmioty. Podała, że następstwem urazów działających na głowę, w tym twarz były obustronne krwiaki podtwardówkowe, zaznaczając przy tym że zmiany urazowe w obrębie tkanek miękkich szyi były skutkiem urazu bądź urazów mechanicznych działających z dużą siłą zadanych najprawdopodobniej ręką obcą wskutek wypartego na szyję ucisku.

Odnosząc się do stwierdzonego w protokole sekcyjnym złamania żeber wskazała, że charakter, rozległość i lokalizacja obustronnych złamań żeber w ich przednich odcinkach przemawia za przyjęciem, że były one skutkiem ucisku wywartego kolanem bądź też kolanami napastnika na przypartą do podłoża klatkę piersiową pokrzywdzonego tj. kolankowania. Podniosła, że złamania żeber mogły być także skutkiem urazów działających z bardzo dużą siłą zadanych nogą, przy czym ta charakterystyczna lokalizacja i brak zmian urazowych w powłokach klatki piersiowej na poziomie złamań widocznych na skórze przemawia bardziej za tym pierwszym mechanizmem.

Biegła podała, że charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzeń w obrębie jamy brzusznej tj. pęknięcie ściany jelita cienkiego z wylewem krwawym przylegającym w kresce świadczą, że powstały one wskutek co najmniej jednego urazu mechanicznego godzącego z bardzo dużą siłą w brzuch zadanego nogą.

Zaś rany na przedramieniu prawym o cechach ran ciętych były następstwem trzech urazów mechanicznych zadanych narzędziem ostrym, kończystym. Natomiast zmiany urazowe zlokalizowane w powłokach kończyn o charakterze pobiegnięć krwawych były skutkiem urazów mechanicznych działających z niewielką siłą. Mogły powstać zarówno na skutek działania zadanego ręką obcą, jak i urazów zadanych nogą, czy też podczas upadku pokrzywdzonego z następowym uderzeniem się tymi okolicami ciała o twarde podłoże bądź otaczające przedmioty.

Odnosząc się do opinii w zakresie przedstawionego mechanizmu powstania obrażeń ciała podnieść należy, że nie nasuwa ona wątpliwość, przy czym wnioski sformułowane przez biegłą nie tylko znajdują swoje uzasadnienie w zasadach wiedzy medycznej, ale również częściowo w przedbiegu zdarzenia przedstawionym podczas rozprawy przez oskarżonego, kiedy to potwierdził zadawanie urazów mechanicznych pięścią, obutą nogą oraz rzucanie pokrzywdzonym o twarde, duże przedmioty, w tym ścianę, meble, jak i nie wykluczył jego upadku podczas zadawanych uderzeń. Zważyć należy, że z opinii medycznej wynika, że najcięższym skutkiem objawiłoby się, gdyby pokrzywdzony nie zmarł, pęknięcie ściany jelita cienkiego z przedostawaniem się treści jelitowej do jamy otrzewnej, bowiem tego typu uszkodzenie ciała powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. Biegła wskazała, że inne obrażenia stwierdzone u B. S. (1) w protokole oględzin i otwarcia zwłok, a następnie potwierdzone przez nią nie kwalifikują się jako ciężki uszczerbek na zdrowiu, aczkolwiek zmiany urazowe w obrębie głowy w postaci krwiałków przymózgowych, w sytuacji w której pokrzywdzony żył by dłużej, to ich narastanie mogłoby spowodować ciasnotę śródczaszkową i stanowić chorobę realnie zagrażającą życiu. Jednak biegła zaznaczyła, że w momencie sekcji zwłok stwierdzono wystąpienie krwiałków stosunkowo niewielkich, które nie dają podstaw do twierdzenia, że spowodowałyby chorobę realnie zagrażającą życiu.

Przechodząc do rozważań prawnych wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 156 § 3 k.k. odpowiedzialność taka zachodzi jedynie wówczas, gdy skutek śmiertelny jako następstwo czynu został spowodowany ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci obrażeń enumeratywnie wyliczonych w art. 156 § 1 pkt 1 i 2 k.k. Rezygnację z karalności sprawcy za skutek śmiertelny wywołany naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia innymi niż określone w art. 156 § 1 k.k. uzasadniono następująco: „Pod wpływem wymowy argumentów lekarzy Kodeks rezygnuje też z kwalifikowanego „średniego” uszkodzenia ciała przez następstwo w postaci nieumyślnej śmierci. Jest bowiem w zasadzie nie do ustalenia, czy śmierć była wynikiem takiego uszkodzenia ciała, określonego w art. 157 § 1, a nawet gdyby się to udało ustalić, to byłby to przypadkowy skutek, który według reguł obiektywnego przypisania skutku nie zasługuje na odpowiedzialność za typ kwalifikowany” (vide: Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 186). Kodeks karny z 1997 r. odpowiedzialnością karną za skutek śmiertelny, jako prawnokarne następstwo przestępstwa przeciwko zdrowiu człowieka obciąża sprawcę jedynie wówczas, gdy to jego działanie doprowadziło do powstania jednego ze skutków pierwotnych wyliczonych enumeratywnie w art. 156 § 1 k.k. Tylko taki skutek pierwotny, będący ciężkim uszczerbkiem, może uzasadnić odpowiedzialność za jego następstwo w postaci śmierci człowieka, gdy jednocześnie następstwo to sprawca przewidywał, albo mógł przewidzieć.

Uwzględniając uregulowanie prawne i stanowisko doktryny stwierdzić należy, że u B. S. (1) zgodnie z protokołem oględzin i otwarcia zwłok, jak i opinią medyczną specjalisty z zakresu medycyny sądowej stwierdzono wystąpienie jednego uszkodzenia ciała w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., którym było pęknięcie ściany początkowego odcinka jelita cienkiego, z wylewem krwawym w kresce jelita cienkiego przy miejscu uszkodzenia jelita. Biegła D. P. podała, że przedmiotowe uszkodzenie jelita nie było przyczyną zgonu pokrzywdzonego. K. w toku procesu sygnalizowała, że badanie sekcyjne wykazało, że pokrzywdzony zmarł szybko po doznaniu uszkodzeń ciała, co oznacza że upłynęło za mało czasu, żaby doszło do rozwinięcia zapalenia otrzewnej u pokrzywdzonego.

W świetle powyższych ustaleń oraz katagorycznej i jednoznacznej w tym zakresie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej przyjąć należy, że podczas otwarcia i oględzin zwłok, jak i w opinii medycznej biegli nie stwierdzili wystąpienia

żadnego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem byłaby śmierć B. S. (1). Jedyne rozpoznane u oskarżonego ciężkie uszczerbki na zdrowiu w postaci uszkodzenia jelita nie zdążyły się rozwinąć i doprowadzić do zapalenia otrzewnej, gdyż śmierć pokrzywdzonego nastąpiła wcześniej wskutek innej, nieustalonej przez biegłą przyczyny, na co wpływ miały nieprawidłowo przeprowadzone oględziny i otwarcie zwłok oraz nie zabezpieczenie wycinków do badań histopatologicznych. Biegła podniosła, że „ w jamie otrzewnej, mimo że doszło do rozległego uszkodzenia ściany jelita, stwierdzono u denata jedynie niewielką ilość treści jelitowej, co wskazuje że zabrakło czasu, aby doszło do krwawienia i z jelit wydostało się dużo treści (k.482v). Słuchana uzupełniająco wprost wskazała, że nie może ustalić przyczyny zgonu, a wskazywane przez nią prawdopodobne powody śmierci nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale obiektywnym z uwagi na brak porządnej dokumentacji fotograficznej, badania histopatologicznego, czy też dokładnego opisu badania pośmiertnego.

Mając na uwadze powyższe dowody i dokonaną przez Sąd ich ocenę Sąd uznał, że oskarżony R. S. dopuścił się przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 24 stycznia 2018 r. w L., w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u ojca B. S. (1) zadał mu liczne uderzenia pięścią oraz kopnięcia obutą nogą w głowę, klatkę piersiową, jamę brzuszną i kończyny oraz uderzał pokrzywdzonym o przedmioty twarde, tępokrawędziste, jak i uciskał kolanem na przypartą do podłoża klatkę piersiową pokrzywdzonego, ścisnął ręką B. S. (1) za szyję i używał narzędzia ostrego, kończystego, powodując u niego naruszenie czynności narządu ciała i roztrój zdrowia na czas poniżej siedmiu dni w postaci stłuczenia powłok twarzy z wylewami krwawymi i otarciami naskórki, w tym rozległych, płaszczyznowych, zlokalizowanych na obu łukach brwiowych, grzbiecie i bocznych powierzchniach nosa, w górnej części obu policzków oraz na brodzie i podbródku, z ranami tłuczonymi na czole, w tym prawym łuku brwiowym oraz w okolicy oczodołu lewego, uszkodzenia powłok nosa z jego złamaniem na granicy kostnej i chrzęstnej części, stłuczenia ust, z czterema ranami błony śluzowej wargi dolnej, z raną błony śluzowej wargi górnej, stłuczenia obu małżowin usznych, z raną tłuczoną małżowiny usznej prawej, dwóch niewielkich podbiegnięć na przedniej powierzchni szyi, z wylewami krwawymi pod błoną śluzową krtani w zachyłkach gruszkowatych i na poziomie rogów górnych chrząstki tarczowej krtani, podbiegnięć krwawych w okolicy obu obojczyków, wylewu krwawego z trzema ranami na przedramieniu prawym, przy czym jednej głębokiej, penetrującej do kości łokciowej na przedramieniu prawym, dwóch podbiegnięć krwawych na powierzchni przedniej kolana lewego i naruszenie czynności narządu ciała i roztrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni poprzez spowodowanie zmiany urazowej wenątrzczażkowej w postaci obustronnych niewielkich krwiaków przymózgowych – podtwardówkowych, a w obrębie klatki piersiowej obustronnego złamania żeber w ich przednich odcinakach: pięciu po stronie prawej i trzech po stronie lewej, jak i stłuczenia ust, ze złamaniem wyrostka zębodołowego żuchwy i wybiciem jednego przedniego zęba w żuchwie oraz spowodował pęknięcie ściany początkowego odcinka jelita cienkiego, z wylewem krwawym w krezce jelita cienkiego przy miejscu uszkodzenia jelita, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, tj. przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Odnosząc się do kwalifikacji prawnej wskazać wypada, że podstawą wyróżnienia przestępstwa ciężkiego uszczerbku na zdrowiu spośród ogółu różnorodnych obrażeń cielesnych jest niewątpliwie ich obiektywny charakter i rozmiary spowodowanych uszkodzeń.

W przedmiotowej sprawie oskarżony R. S. spowodował u ojca B. S. (1) oprócz uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia naruszających czynności narządów ciała na czas poniżej i powyżej siedmiu dni, również ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

Pod pojęciem choroby realnie zagrażającej życiu rozumie się wywołanie przez sprawcę czynu w konkretnym wypadku realnego i poważnego zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, a nie spowodowanie jednostki chorobowej, która w typowym jej przebiegu wywołuje zazwyczaj zagrożenie życia. To realne zagrożenie wymaga stwierdzenia zagrożenia obiektywnego, to jest zagrożenia będącego następstwem doznanego urazu oraz skutkującego poważnym zaburzeniem podstawowych czynności organizmu, które bez udzielenia niezbędnej i skutecznej pomocy lekarskiej doprowadzi do zejścia śmiertelnego.

Przenosząc powyższe do ustalonego stanu faktycznego, wskazać należy że oskarżony R. S., zadając ojcu bardzo silne kopnięcia, obutą nogą w brzuch, spowodował u niego pęknięcie ściany jelita cienkiego z przedostawaniem się treści jelitowej do jamy otrzewnej i jak wskazała biegła z zakresu medycyny sądowej, tego typu uszkodzenie ciała powoduje wystąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Medyk sądowy dr n. med. D. P. oświadczyła, że zawsze uszkodzenie jelita z perforacją należy traktować jako chorobę realnie zagrażającą życiu, gdyż nawet jeżeli jeszcze nie doszło do zapalenia otrzewnej, to na pewno nastąpi, jeśli nie dojdzie do szybkiego zaopatrzenia chirurgicznego (k. 484). Podnieść należy, że pomiędzy działaniem oskarżonego, a powstałymi u B. S. (1) obrażeniami ciała zachodzi bezpośredni, adekwatny związek przyczynowy.

Zdaniem Sądu, oskarżony w czasie przypisanego mu czynu działał w zamiarze bezpośrednim. Zamiar sprawcy należy ustalić zarówno na podstawie jego przestępnego zachowania, ilości i siły ciosów zadanych pokrzywdzonemu oraz ich umiejscowienia, jak i na podstawie podmiotowych i przedmiotowych okoliczności czynu. Dopiero bowiem na podstawie tych wszystkich okoliczności dotyczących zarówno rozpoznawanego zdarzenia, jak i osoby sprawcy, możliwe jest odtworzenie rzeczywistych jego przeżyć i ustalenie czego chciał, względnie - postępując w określony sposób - co przewidywał i na co się godził. Ustalenia te należy czynić na podstawie zachowania się sprawcy wobec pokrzywdzonego, ich wzajemnych relacji w okresie poprzedzającym zajście, a także na podstawie zachowania się oskarżonego po zdarzeniu. Nie budzi wątpliwości, że przy ustaleniu zamiaru towarzyszącego sprawcy, jego przeżyć psychicznych należy uwzględniać całokształt udowodnionych okoliczności podmiotowych i przedmiotowych. W sprawach o czyny przeciwko życiu lub zdrowiu orzecznictwo zalicza do nich: rodzaj, rozmiary użytego narzędzia, ilość uderzeń, siłę, z jaką zostały zadane, umiejscowienie ciosów, przebieg rany, a także właściwości i warunki osobiste sprawcy, jego dotychczasowy tryb życia, pobudki, motywy działania, stosunki panujące między sprawcą a pokrzywdzonym, okoliczności, tło zajścia, zachowanie się przed i po popełnieniu czynu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1977 r. VI KRn 14/77, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 43). Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał na potrzebę dokonania rekonstrukcji procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy także na podstawie okoliczności podmiotowych takich jak osobowość sprawcy, a więc jego charakter, usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne i zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, stosunek do pokrzywdzonego.

W sprawach spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu sprawca musi obejmować świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby i chcieć takiego skutku, albo na nastąpienie takiego skutku się godzić, przy czym przyjmuje się, że postać ciężkiego uszkodzenia ciała, wymieniona w art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k.k., nie musi być wyraźnie sprecyzowana w świadomości sprawcy. Dlatego też postać zamiaru sprawcy może zbliżać się do konstrukcji zamiaru ogólnego (*dolus generalis*) - czyli zamiaru wyrządzenia istotnego uszczerbku w dobrostanie pokrzywdzonego. (vide: M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221, Warszawa 2013). Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie m.in. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 1972 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, z. 3, poz. 54)

W tejże sprawie ustalenie zamiaru bezpośredniego spowodowania przez oskarżonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u B. S. (1) możliwe jest zdaniem Sądu na podstawie przedmiotowych okoliczności czynu, gdyż sposób działania oskarżonego podczas zdarzenia było tego rodzaju, że jednoznacznie wskazywał na cel, do którego zmierzał. W realiach tej sprawy, zamiar oskarżonego R. S. można ustalić na podstawie jego zachowania w chwili czynu. W swoich wyjaśnieniach oskarżony potwierdził fakt zadawaniu ojcu mocnych uderzeń pięścią w głowę, w tym twarz oraz kopnięć obutą nogą po całym ciele, w tym brzuch, jak i rzucanie pokrzywdzonym o ścianę, meble oraz przedmioty domowe. Sposób działania oskarżonego widoczny jest także na podstawie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, z której wynika że oskarżony R. S. wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego pięścią, z dużą i bardzo dużą siłą w głowę, w tym twarz, ścisnął ręką za szyję, przyciskał kolanem lub kolanami klatkę piersiową pokrzywdzonego do podłogi oraz zadał z bardzo dużą siłą, co najmniej jedno kopnięcie w obrębie jamy brzusznej, jak i uderzał ciałem B. S. (1) o przedmioty i twarde podłoże. Tym samym w świetle poczynionych przez Sąd ustaleń oskarżony zadawał pokrzywdzonemu silne oraz bardzo silne urazy mechaniczne w ważne dla życia organy w postaci głowy, szyi, klatki piersiowej i jamy brzusznej.

Atakując części ciała, w których znajdują się najważniejsze organy ciała: mózg, serce, wątroba, żołądek, jelita i nerki oraz dysponując podstawowym poziomem wiedzy i doświadczenia życiowego oskarżony wiedział, że uszkodzenie któregoś z tych narządów może spowodować zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. Zaznaczyć trzeba, że oskarżony dysponował znaczną przewagą fizyczną, nad ojcem, liczącym w dniu zdarzenia 60 lat. Zarówno siła fizyczna oskarżonego oraz znaczny stan nietrzeźwości pokrzywdzonego, podeszły wiek i stan po przebytej operacji kardiochirurgicznej, związanej z wymianą zastawki uniemożliwił B. S. (1) podjęcia skutecznej obrony, o czym wiedział oskarżony. Nie może ująć uwadze opisany przez samego oskarżonego towarzyszący mu stan emocjonalny i stopień agresji w dniu zdarzenia. Z depozycji oskarżonego wynika, że bijąc ojca był w szoku, w amoku i w szale. Powyższe, w powiązaniu z mnogością poważnych uszkodzeń ciała doznanych przez B. S. (1) wskazuje, że oskarżony bił go z użyciem bardzo dużej lub dużej siły, brutalnie, wiedząc o przebytej przez niego wcześniej operacji serca. Podnieść należy, że położenie stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń wskazuje, że oskarżony zadawał mu uderzenia i kopnięcia w istotne rejony ciała, a mnogość i rodzaj obrażeń, świadczy o wyjątkowej brutalności oskarżonego oraz dużym natężeniu przemocy w jego zachowaniu w stosunku do pokrzywdzonego i jednoznacznie dowodzi tego, że chciał spowodować poważny uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, w tym także o charakterze ciężkim.

Na ocenę strony podmiotowej ma również duży wpływ pozostawienie przez oskarżonego ciężko pobitego pokrzywdzonego w mieszkaniu. Oskarżony zamknął drzwi na klucz i opuszczając lokal mieszkalny pozbawił ojca pomocy postronnych osób, a przybywając do domu następnego dnia stwierdził zgon pokrzywdzonego. Oskarżony zdawał sobie sprawę w jakim stanie i w jakich warunkach pozostawił pokrzywdzonego po pobiciu. O jego nastawieniu do pokrzywdzonego i obojętności na jego los najlepiej świadczy zamknięcie go na około dobę w lokalu mieszkalnym. Zdaniem Sądu powtarzalność silnych ciosów zadawanych w najważniejsze dla życia części ciała, z dużą i bardzo dużą siłą, najwyższy stopień zagrożenia życia pokrzywdzonego oraz zachowanie oskarżonego po dokonaniu czynu, wskazują na istnienie po jego stronie zamiaru bezpośredniego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Postać takiego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, gdyż zamiar taki może przyjąć postać zamiaru ogólnego.

Wskazać należy, że zachowanie oskarżonego warunkowane było również stanem nietrzeźwości oraz nadużywania leków psychoaktywnych i cechami organicznego zaburzenia osobowości. Oskarżony jak sam podał krytycznego dnia zażył kilka tabletek psychotropowych oraz pił alkohol w postaci wódki. Jak wynika z opinii sądowo- psychiatrycznej objawy organicznego zaburzenia osobowości nasilały się u oskarżonego pod wpływem wypitego alkoholu i zażytych środków psychoaktywnych, manifestując się skłonnością do jeszcze większej drażliwości, wybuchowości, nerwowości, zachowań impulsywnych. Zauważyć trzeba, że z opinii psychiatrycznej, w tym twierdzeń biegłego J. K. (2) wynika, że oskarżony z uwagi na powtarzalność swoich zachowań pod wpływem alkoholu i środków psychoaktywnych znał swoje zachowania, albo mógł je przewidzieć.

Oskarżonemu R. S. należy przypisać winę, gdyż dopuścił się czynu będąc osobą dorosłą, umyślnie, w sytuacji w której miał zachowaną zdolność rozpoznania jego rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem.

Z opinii sądowo- psychiatrycznej pisemnej i ustnej wynika, że biegli lekarze psychiatrzy M. Z. i J. K. (2) nie rozpoznali u oskarżonego R. S. choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Dokonali natomiast rozpoznania organicznego zaburzenia osobowości, zespołu zależności alkoholowej, nadużywania środków psychoaktywnych i leków z grupy benzodiazepin. Biegły M. Z. dodał, że rozpoznane u oskarżonego organiczne zaburzenie osobowości należy do innych zaburzeń czynności psychicznych i charakteryzowało się tym, że oskarżony był drażliwy, wybuchowy, nerwowy, skłonny do czynów impulsywnych, nadużywał alkoholu i środków odurzających oraz dokonywał prób samobójczych. Biegli zgodnie stwierdzili, że w momencie dokonania czynu oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wskazali, że poczytalność badanego zarówno w czasie czynu jak i w czasie postępowania oraz badania nie budziła wątpliwości, dodając że jeżeli R. S. dopuścił się zarzucanego czynu pod wpływem alkoholu lub środków psychoaktywnych, czy też leków z grupy benzodiazepin, to ich działanie na swój organizm i skutki znał lub mógł przewidzieć. Lekarze psychiatrzy wyrazili zdanie, że oskarżony wymaga leczenia odwykowego, ambulatoryjnego, które może być prowadzone także w warunkach penitencjarnych.

W ocenie Sądu powyższa opinia pisemna i ustana zasługuje na uwzględnienie w całości, gdyż jest jasna, pełna, rzeczowa, a zawarte w niej wnioski nie budzą wątpliwości. Została wdana na podstawie wywiadu pochodzącego od badanego, jego aktualnego stanu psychicznego, akt sprawy oraz bogatej dokumentacji medycznej. We wnioskach zawartych w opinii sądowo-psychiatrycznej z jednej strony biegli lekarze psychiatrzy M. Z. i J. K. (2) wprost stwierdzili, że R. S. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Natomiast wskazali na organiczne zaburzenia osobowości - cechy osobowości nieprawidłowej, uzależnienie od alkoholu i nadużywanie środków psychoaktywnych. Rozpoznane przez biegłych zaburzenia osobowości u oskarżonego, jak również zespół zależności alkoholowej nie miały żadnego wpływu na poczytalność oskarżonego, ponieważ oskarżony odurzał się alkoholem i nadużywał środków psychoaktywnych od wielu lat i doskonale zdawał sobie sprawę w jaki sposób reaguje pod ich wpływem, a w taki stan wprowadzał się często. Z drugiej strony stwierdzono u oskarżonego obniżony krytycyzm i deficyt uczuciowości wyższej. Jak wskazał biegły J. K. (2), analizując w tym zakresie również wyjaśnienia oskarżonego, podczas zdarzenia bodźcem zewnętrznym jego zachowania była sytuacja prowokowania przez ojca, ale bodziec wewnętrzny stanowiło znajdowanie się oskarżonego pod wpływem środków psychoaktywnych i alkoholu. Biegli zgodnie stwierdzili, co zasługuje na pełną aprobatę że oskarżony znał swoje zachowanie pod wpływem alkoholu i środków psychotropowych. Biegły J. K. (2) dodał, że z pewnością podczas zdarzenia na agresywne zachowanie oskarżonego miał wpływ spożyty przez niego alkohol w połączeniu ze środkami psychoaktywnymi jak i również jego osobowość, która jest oceniana jako charakteropatia i pod wpływem używania alkoholu i środków psychoaktywnych w postaci leków może przybierać na sile. Biegły podniósł, że powtarzalność zachowań oskarżonego jest na tyle duża, że R. S. swoje zachowania pod wpływem tychże substancji znał lub mógł przewidzieć. Podniósł, że zazwyczaj oskarżony pod wpływem alkoholu i środków psychoaktywnych dopuszczał się takich czynów, agresji i wiedział co ona przynosi, a tym samym znał swoje zachowanie pod ich wpływem i mógł przewidzieć że będzie reagował agresywnie i impulsywnie. Biegły, wskazując że przy organicznym zaburzeniu osobowości człowiek działa zero- jedynkowo, albo jest spokojny, albo jest szybko wzburzony, zauważył że w stosunku do oskarżonego należy zaobserwować powtarzalność zachowań. Tak jak wskazał sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach, często dochodziło pomiędzy nim a ojcem do rękoczynów, a tym samym oskarżony znał swoje zachowania pod wpływem alkoholu i środków psychoaktywnych lub mógł je przewidywać.

Podkreślić należy, że ujemne działanie alkoholu na organizm ludzki znane jest dobrze każdemu człowiekowi, a w przedmiotowej sprawie uczestnicy zdarzenia tenże alkohol spożywali wcześniej, przy czym R. S. przyniósł wódkę do domu. Wnioski wyprowadzone przez biegłych znajdują swoje uzasadnienie w dokumentacji medycznej dotyczącej hospitalizacji oskarżonego w szpitalach psychiatrycznych, której analiza pozwala na stwierdzenie, że oskarżony był przyjmowany do szpitala w związku ze swoim agresywnym zachowaniem wobec rodziny i wypowiedzianiem gróźb suicydalnych pod wpływem alkoholu, przy czym od początku leczenia miał zalecony przez lekarzy bezwzględny zakaz spożywania alkoholu, do którego się nie stosował, mimo że znał jego działanie na swój organizm (k. 157-170). Zaznaczyć wypada, że biegli z zakresu psychiatrii podkreślili, że reakcja oskarżonego na zachowanie pokrzywdzonego była typowa, w tym układzie sytuacyjnym, gdyż oskarżony wiedział że na prowokujące zachowania, będąc pod wpływem alkoholu i leków psychotropowych reaguje agresją. Ponadto z opinii wprost wynika, że oskarżony, przy intelekcie w dolnej granicy normy, miała zachowane rozumienie norm prawnych i społecznych (k. 297).

Ze wskazanych wyżej względów, opinia biegłych lekarzy psychiatrów w zakresie wniosków końcowych, co do zachowanej przez oskarżonego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem zasługuje na pełną akceptację.

W kwestii kary Sąd zważył, co następuje:

Sąd przystępując do wymiaru kary wobec oskarżonego kierował się dyrektywami zawartymi w art. 53 § 1 i § 2 k.k., bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oraz uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o

naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Ferując rozstrzygnięcie o karze za popełnione przestępstwo Sąd uwzględnił jako okoliczność obciążającą wysoki stopień społecznej szkodliwości przestępstwa popełnionego przez oskarżonego. Swoim działaniem oskarżony godził w dobro chronione prawem jakim jest zdrowie i życie człowieka. Wskazać należy, że życie ludzkie jest wartością nadrzędną, a dbanie o nie należy do podstawowych obowiązków państwa i każdego innego człowieka, a oskarżony się tym wartościom sprzeniewierzył. Przeciwno oskarżonemu przemawia także jego uprzednia karalność za przestępstwo podobne. Jak wynika z zeznań byłej konkubiny K. N. (2) oskarżony dopuścił się również wobec niej przemocy, co skutkowało wydaniem wobec niego wyroku skazującego przez Sąd Rejonowy w Lęborku w dniu 2 stycznia 2017 r. w sprawie IIK 841/16 za czyn z art. 157 § 1 k.k.

Także na niekorzyść oskarżonego należało potraktować użycie podczas zdarzenia przemocy o znacznej intensywności, w stosunku do osoby najbliższej oraz spowodowanie poważnych i mnogich uszkodzeń ciała, zlokalizowanych w obrębie głowy, szyi, klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn oraz działanie z zamiarem bezpośrednim, który cechował inkryminowane zachowanie oskarżonego w postaci umyślnego spowodowania obrażeń ciała, w tym ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zważyć należy, że oskarżony działał z niskich pobudek, gdyż przyczyną zastosowania przemocy o tak dużym natężeniu było zwrócenie mu uwagi przez ojca, aby nie grał na konsoli oraz uderzenie zadane w głowę, które nie spowodowało u niego żadnych obrażeń. Zachowanie oskarżonego wobec B. S. (1), w podeszłym wieku, było, w ocenie Sądu szczególnie naganne i nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Podkreślić trzeba, że okolicznością obciążającą jest także dopuszczenie się przez niego przestępstwa w stanie nietrzeźwości i po zażyciu leków psychotropowych. Wypada napomknąć, że oskarżony będąc wielokrotnie hospitalizowany w szpitalach psychiatrycznych miał wśród zaleceń bezwzględny zakaz spożywania alkoholu w każdej postaci oraz kontynuowanie leczenia w (...), do czego się w świetle ustalonego stanu faktycznego się nie stosował (k. 167-168v). Powszechnie wiadomym jest, że alkohol ułatwia zachowania agresywne nawet w sytuacjach błahych, na które człowiek nie będący pod jego działaniem zareagowałby niewątpliwie odmiennie, a więc ma wpływ na racjonalność podejmowanych działań.

Przeciwno oskarżonemu przemawia także pozostawienie ojca w zamkniętym mieszkaniu, dotkliwie pobitego, bez udzielenia mu pomocy. Tym zachowaniem oskarżony dał wyraz swojej obojętności na jego los.

Z drugiej strony Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego fakt działania z zamiarem nagłym, pod wpływem emocji, którym oskarżony dał się ponieść, choć miał zachowaną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Z punktu widzenia motywacji działał ona pod wpływem nerwów, przy czym z całą pewnością, w okolicznościach niniejszej sprawy istniała możliwość, innego aniżeli wybrany przez niego rozwiązania konfliktu.

Sąd uwzględnił także wyrażony żal oraz zgłoszenie się na Policję celem zawiadomienia o śmieci ojca. Sąd uwzględnił także, warunki, w jakich wychowywał się oskarżony, tj. okoliczność, że pokrzywdzony również w dniu zdarzenia znajdował się pod działaniem alkoholu i jak wynika z zeznań K. N. (2) również B. S. (1) pod wpływem alkoholu wszczywał w domu awantury z synem oraz używał wobec niego słów wulgarnych. Ponadto miarkując karę Sąd uwzględnił właściwości i warunki osobiste oskarżonego, u którego biegli lekarze psychiatrzy rozpoznali organiczne zaburzenie osobowości, ale z drugiej strony zważyć trzeba że oskarżony pozostawał bez stałej pracy, nie założył rodziny, nadużywał alkoholu i środków psychoaktywnych, co doprowadziło go do obiektywnie złej sytuacji materialnej i społecznej.

W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że oskarżony swoim czynem, skierowanym przeciwko fundamentalnym dobrom chronionym prawem jakimi są zdrowie i życie człowieka, wykazał lekceważący stosunek do obowiązujących norm społecznych i prawnych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd skazał oskarżonego, z mocy art. 156 § 1 pkt 2 k.k. na karę sześciu lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na podstawie art. 63 § 1 i § 5 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 stycznia 2018 r. – godz. 12:00 do dnia 11 kwietnia 2018 r. – godz. 12:00.

Sąd na mocy art. 62 k.k. orzekł wobec oskarżonego R. S. terapeutyczny system wykonywania kary pozbawienia wolności dla osób uzależnionych od alkoholu, środków psychoaktywnych i środków odurzających. Wydając rozstrzygnięcie w tym zakresie Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego o wieloletnim uzależnieniu od alkoholu i nadużywaniu leków psychotropowych oraz treść opinii psychiatrycznej, w której wskazano, że oskarżony wymaga leczenia w warunkach ambulatoryjnych, a w razie orzeczenia kary pozbawienia wolności leczenia w warunkach penitencjarnych. Także specjalista z zakresu (...) wskazała, że oskarżony R. S. jest osobą uzależnioną od środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych, a mianowicie leków psychotropowych, które używa nieprzerwanie od 1998 r., a nadużywa od 2004 r. w ilościach znacznie przekraczających wskazania lekarza (k. 519- 532).

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie występowała przewaga okoliczności obciążających oskarżonego, w tym w szczególności wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, godzącego w najważniejsze dobra prawne podlegające ochronie w postaci zdrowia i życia ludzkiego. Na te okoliczności składały się też uprzednia karalność, działanie z zamiarem bezpośrednim, zastosowanie przemocy o dużym natężeniu w stosunku do osoby najbliższej, jak i błaha pobudki działania oraz fakt, że oskarżony jako osoba uzależniona od alkoholu, leków psychotropowych, środków odurzających ma obniżony krytycyzm, jest skłonny do zachowań impulsywnych, a jego zachowanie z dnia 24 stycznia 2018 r. dowodzi, że skala zagrożenia z jego strony rośnie i stanowi on niebezpieczeństwo dla otoczenia, w którym funkcjonuje.

Stwierdzić wypada, że stosowane wobec oskarżonego dotychczas kary nie odniosły żadnego rezultatu. Wprawdzie względy wychowawcze, z reguły przemawiają za łagodniejszym traktowaniem sprawców, to jednak w stosunku do osób, głęboko zdemoralizowanych i wymagających intensywnej resocjalizacji względy wychowawcze przemawiać winny przeciwko ich ulgowemu traktowaniu. Sąd uwzględniwszy wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego, niepoprawności oskarżonego, jego niepodatność na stosowane wcześniej kary oraz zagrożenie jakie stanowi dla innych osób oraz siebie, ujawniony w trakcie postępowania brak respektu dla jakichkolwiek norm społecznych, prowadzony tryb życia związany z nadużywaniem alkoholu i leków psychotropowych orzekł wobec R. S. karę sześciu lat pozbawienia wolności, aby nie utwierdzić go w przekonaniu bezkarności i nie utrwałać w nim społecznych cech.

W ocenie Sądu wymierzona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego, który działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim i wysokiego stopień społecznej szkodliwości przestępstwa i jako taka spełni cele wychowawcze i zapobiegawcze, wdrażając oskarżonego do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego. Nadto wymierzona kara w należyтым stopniu respektuje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym podyktowane potrzebą przekonania o nieuchronności kary, za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra.

Orzeczenie o dowodach rzeczowych zostało wydane na podstawie art. 230 §2 k.p.k.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu Sąd wydał na podstawie § 17 ust. 2 pkt 5 oraz § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego, określając wysokość wynagrodzenia z podatkiem VAT (Dz. U. z dnia 18 października 2016 r.).

Z uwagi na to, że oskarżony nigdzie na stałe nie pracował przed tymczasowym aresztowaniem i utrzymywał się z zasiłku stałego wysokości 700 zł, nie posiada majątku i jest obciążony obowiązkiem alimentacyjnym Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów procesu, czyniąc to na podstawie 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983 r., Nr 49, poz.223 ze zm.). W ocenie Sądu zapłacenie kosztów procesu

jest dla oskarżonego zbyt uciążliwe, a wręcz niemożliwe, przy czym ewentualna egzekucja tych należności byłaby bezskuteczna.